Nr. 88. We Lwowie, Niedziela dnia 18. Kwietnia 1875. Rok XIV.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent
„ miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „ —
„ Francji . . . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ... . 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201). W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Dygasińskiego. W PARYŻU, na całą Francję i Anglii jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux arts 10. We WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wallfischgasse. A. Oppelik Wollzeile 28. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 18. kwietnia.

(Baśnie o austrjackiem katolickiem stronnictwie państwowem. — Rozwiązanie Matycy słowackiej. — Cesarz w Dalmacji a Bośniacy i Hercegowińcy. — Różnica zdań w łonie Bismarkowczyków z powodu projektowanego zniesienia trzech artykułów konstytucji pruskiej. — Projekt o zniesieniu zakonów dozna zwłoki. — Izba panów uchwala ustawę o wstrzymaniu wypłat duchowieństwu kat. — Angielska Izba lordów zajmie się sporem belgijskim. — Ważna wiadomość o ugodzie ormiańskiej.)

Pismacy półurzędowi poczynają na nowo pleść niestworzone duby o utworzeniu t. z. katolickiego stronnictwa państwowego (katholische Reichsparthei), którego podstawą byłaby jedynie religia, a które by zarazem wzięło czynny udział w legislacjach austrjackich, — skutkiem zaś takiego stronnictwa byłoby rozbicie i zbezwładnienie stronnictwa prawa, czyli partji prawno-politycznej, konserwatywnej, która jest centralizmowi i ministerjalizmowi piekielną solą w oku. Skoro ten ma być skutek, to samo przez się wynika, że do tego nowego stronnictwa nie wstąpi nikt ze stronnictwa prawa, czyli innemi słowy, nowe stronnictwo będzie się składać jak dotąd, jedynie z ks. kardynała Rauschera, ks. Wiesingera, redaktora *Volksfreunda* i kilku kanafarzów. Nie wątpimy, że cała banda zwycięzkich centralistów przyklasnęłaby utworzeniu owego „katolickiego stronnictwa państwowego", choćby miało zająć stanowisko takie, jak w Berlinie centrum katolickie, ale wątpimy, że banda ta nigdy nie będzie miała potrzeby fatygowania rąk swoich na owe oklaski — a przynajmniej dopóty, dopóki w Austrji jakikolwiek jeszcze istnieć będzie zarodek waśni prawno-politycznej i narodowej. Wtedy mogłoby powstać stronnictwo, wyłącznie na religii oparte i czynnie w sprawach parlamentarnych udział biorące. Dopóki jednak wre walka prawno-polityczna i narodowa, dopóty katolicy austrjaccy nie ustąpią z pola politycznego i opozycji, ponieważ obstawanie przy prawie słusznem i przy narodzie, jest jedną z głównych cech katolicyzmu prawdziwego, a nie udawanego tylko. Tak nakazuje katolicyzmowi postępować duch jego, tak też w Austrji i taktyka nakazuje. Katolickie stronnictwo państwowe w obecnych stosunkach Austrji, byłoby skazane na ciągłe klęski, jeżeliby nawet znaleźli się ludzie, którzyby na zasadach i dla celów jego mandaty przyjmować chcieli. Analogia z centrum berlińskiem jest niewłaściwą. Centrum to nie opiera się wyłącznie na religii, i broni ono i praw narodowościowych i prawno-politycznych, i z tej może obrony czerpie ono główną siłę swoją, moralną, niezłomną.

Pismacy półurzędowi zresztą opierają swoje wywody jedynie na świeżym artykule Rauscherowskiego *Volksfreunda*, napisanym widocznie przez człowieka nieprzytomnego na umyśle, jak można poznać z tego np. ustępu: „Na pierwszy rzut oka może zadziwić, że w katolickich Czechach wybory wypadały dotąd po największej części na rzecz staroczechów, mimo niefortunnej ich polityki. Zbadajmy przeto, zkąd to pochodzi. Jeżeli zachodzą jakie przyczyny poboczne, to każdy, oceniający stosunki spokojnie i bez uprzedzenia, główną przyczynę w tem dostrzeże, iż katolicy czescy, jak długo utworzenie katolickiego stronnictwa państwowego nie jest dokonanem, jak długo oni zatem niemają stałej podstawy, na którejby się oparli, tak długo też mimowoli są zmuszeni, albo zupełnie wstrzymywać się od udziału w wyborze posłów, albo, chcąc uniknąć większego licha, działać i głosować na rzecz staroczechów. Taksamo ma się mniej więcej we wszystkich innych krajach." Jak to, *Volksfreund* nie wie albo zapomina, że w Czechach najzapaleńsi katolicy są oraz najzapaleńszymi zwolennikami, a nawet przywódzcami staroczechów, ich zasad i taktyki?

W sprawie tej przypomniemy wypadek niedawny, bo wydarzony, a nawet demonstracyjnie sprowadzony na ostatniem walnem zebraniu bractwa św. Michała we Wiedniu. Na tem zebraniu razem wystąpili i w tym samym duchu przemawiali kard. Rauscher i kard. Schwarzenberg, hr. Leon Thun itd. Nic tam jednak nie wskazywało, aby Schwarzenberg i Thun przeszli na stronę Rauscherowskiego katolickiego stronnictwa państwowego, tj. uznali system centralistyczny, lecz owszem jasnem było, że kard. Rauscher w imieniu potrzeb kościoła ujrzał się zmuszonym zaprosić do pomocy katolickie stronnictwo prawa, tj. stronnictwo, systemu centralistycznego nieuznające.

Wiadomo, że despotyzm parlamentarny bywa straszniejszym i lichszym od absolutycznego, — nowe tego dowody składa parlamentaryzm madiarski. Wbrew wszelkiej słuszności, wszelkiemu prawu, wszelkiemu nawet pojęciu miłosierdzia, kilka miesięcy temu poprzednie ministerjum madiarskie zamknęło i zniweczyło wszystkie trzy gimnazja słowackie, nie dopuszczając nawet utworzenia nowego, któreby spełniło wszelkie warunki madiarskie, ale zachowało język słowacki jako wykładowy. Była to i jest krzywda okropna, tak okropna, że pismo słowackie, które stało wiernie przy łączności Słowaków z Madiarami i między Słowakami szerzyło patrjotyzm węgierski, uznało za obowiązek honoru, przestać wychodzić. Zmiana gabinetu, mianowicie objęcie steru spraw wewnętrznych przez Tiszę, zdawała się zapowiadać nie-madiarskim narodowościom Węgier czasy spokojniejsze, opiekę prawa. Ale srodze się zawiedziono. Mianowicie co do Słowaków, p. Tisza wydał pod dniem 6. bm. reskrypt, którym rozwiązał Matycę słowacką.

Było to stowarzyszenie patrjotów słowackich; cel jego: budzić ruch literacki i umysłowy między Słowakami, piastować i wspomagać literaturę słowacką i piękne sztuki, a tem zarazem pracować około materjalnego podźwignięcia Słowaków. Założono Matycę słowacką w r. roku 1863 na pamiątkę tysiącletnią nawrócenia Słowaków na chrześcijaństwo i wprowadzenia pisma słowiańskiego. Pomysł ten zajmował patrjotów słowackich przez 10 lat, a uskuteczniono ją dopiero w r. 1861 na zjeździe w Thurocz St. Marton, gdy p. Czipkaj złożył na początek 1000 złr. Wybrany na tym zjeździe komitet ułożył statuta, które cesarz w r. 1862 zatwierdził. Postępując na wzór znakomitej Matycy czeskiej, Matyca słowacka rozwinęła czynność zbawienną, założyła księgarnię, drukarnię, wydała cały szereg najpotrzebniejszych dzieł w języku słowackim, była ogniskiem ludu słowackiego, zdziałała cudów, skromnym stosunkowo zapasem 80.000 złr. Zarzutów panslawistycznych nie można było robić i nie robiono Matycy słowackiej, owszem do niedawna pisma madiarskie wyrażały się o niej z wielką przychylnością, — ale że była zaporą w madiaryzowaniu, a bez madiaryzowania plemię madiarskie, jak dowodzą daty statystyczne, wymrzeć musi w pewnym, matematycznie obliczonym czasie, więc precz z Matycą słowacką!

Podróż cesarza wzdłuż brzegów Dalmacji — a są tam prawie tylko brzegi — odbywa się pomyślnie, mimo zimna i bory (gwałtownego wiatru północno-wschodniego). Ludność przyjmuje cesarza z niekłamanym zapałem, z protestami przeciw dotychczasowemu zaniedbywaniu kraju przez rząd. Między współplemieńcami Dalmatyńców, w Bośnii i Hercogowinie, na odgłos o podróży cesarza wzmogła się nienawiść do ciemięztwa tureckich władców; rajasy tamtejsi przygotowywali memorjał, który mieli przez deputację wręczyć cesarzowi, a oraz przesłać do innych mocarstw. Wytłumaczono im jednak, że takiej deputacji cesarz przyjąć nie może; mimo to, słowiańsko-chrześciańska ludność Hercegowiny i Bośnii pokłada wielkie nadzieje w cesarzu. Wielkie wrażenie wywarły słowa cesarza przy przedstawianiu konsulów w Zadarze. Wicekonsula tureckiego zapytał, kto jest jego przełożonym; na odpowiedź, że Persicz, jeneralny konsul w Dubrowniku, oświadczył cesarz z gniewem, że to wróg Austrji i widzieć się z nim niechce.

Urzędowa pruska *Prov. Corresp.* broniąc projektu zniesienia artykułów 15., 16. i 18. konstytucji powiada, że wniosek ten jest odpowiedzią na bullę papiezką; dalszą zaś przyczyną jego jest podanie biskupów do cesarza z d. 2. kwietnia. Podług telegrafowanych wiadomości z Berlina, frakcja narodowo-liberalna zgadza się z wnioskiem rządowym, co do wykreślenia tych artykułów, ale odrzuca zalecone przez partję postępową równoczesne wykreślenie pierwszych dwów ustępów art. 24., uwzględniających stosunki konfesyjne szkoły ludowej. Zgadzając się w całości z projektem rządówym, frakcja pragnie, aby usunąć następujący ustęp z ustawy: „Urządzenie prawne kościołów ewangelickiego i katolickiego w państwie, ma być zastosowane do ustaw państwa."

Co do projektowanego wniosku o zniesieniu zakonów, takowy dozna niejakiej zwłoki, gdyż — jak zapewnia *Nowa Presse* — cesarz Wilhelm, któremu ten projekt przedłożono, pragnie aby poczyniono w nim niektóre zmiany i dlatego ministerstwo wyznań musi się zająć ponownem opracowaniem jego. W zasadzie jednak ma się cesarz zgadzać na projekt. *Deutsche Nachr.* utrzymują, że ta ustawa przyjdzie jeszcze w tej kadencji pod obrady Izby, ale już będzie ostatnią w tym roku; ale za to na przyszłą sesję wniesione będą mnogie ustawy, tyczące się stosunków kościelnych. Izba wyższa sejmu pruskiego, jak to obszerniej podajemy w „Przeglądzie," już skończyła obrady nad ustawą o wstrzymaniu uposażenia dla duchowieństwa katolickiego, i przyjęła projekt rządowy. Polacy i przy tej sposobności nieomieszkali zamanifestować swego stanowiska polskiego, a mowa hr. Mielżyńskiego była jedną z lepszych.

Lord Russel da sposobność na poniedziałkowem posiedzeniu Izby lordów, lordowi Derby zakomunikowania jeśli nie szczegółów, to dobitniejszego zdania o wymianie depesz między Niemcami a Belgią, a mianowicie o pytaniach, czy ta dyplomatyczna korespondencja ma być uważana za stanowczo zamkniętą i ukończoną, oraz czy wznieca obawy pod względem utrzymania pokoju europejskiego.

Dziś odbędzie się w Konstantynopolu ogólne zgromadzenie Ormian katolickich, w celu sprowadzenia zgody w sporze z Kupelianistami.

Napiętnowanie odstępców.

„Goniec urzędowy" moskiewski, jak donieśliśmy onegdaj, zamieścił w jednym z ostatnich swych numerów, dwa akta, dotyczące przejścia unitów dyecezji chełmskiej na prawosławie. Bezwstydne fałsze, zawarte w prośbie duchowieństwa, nie zasługują wprawdzie na polemikę, ale charakteryzują najlepiej swych autorów, znacząc ich piętnem hańby na wieczne czasy.

Aby w kilku wierszach, napisanych z najpodlejszem uniżeniem, rzucić światu w oczy tyle kłamstw, na to trzeba już być człowiekiem, dla którego nic nie ma wstrętnego, trzeba być wyrzutkiem ludzkości, trzeba być — renegatem!

Dobrze to powiedziano, że kto raz stał się odstępcą i zaparł się wiary ojców swoich, i to dla lichej pensji, lub stanowiska, a więc nie z przekonania, lecz z interesu, ten już na wszystko później jest gotowy. Ksiądz Popiel et consortes, dla rubli moskiewskich zdradzili Boga, wiarę i ojczyznę, najświętsze uczucia, jakie ma człowiek na ziemi, a dziś kłamstwem obrzydłem starają się przypodobać carowi, u którego nóg tarzają się już oddawna.

Fałsze te, to tylko wynik konieczny raz popełnionej podłości, i niema się czemu dziwić, że ludzie ci śmią pisac, iż przejścia na prawosławie pragnie lud, ten sam lud, który ciągle krwią pieczętował swe przywiązanie do wiary ojców, i to wtedy, gdy krew przez nich przelana kurzy się jeszcze na polach podlaskich, gorąca i świeża, gdy każde nawrócenie okupuje rząd moskiewski setkami ofiar.

Niema się czemu dziwić, że dobrze wynagrodzeni za swoją zdradę ludzie, śmią brudzić najszlachetniejsze uczucia, bo dziś przyszła chwila, że fałsz i potwarz odnosi momentalne zwycięztwo, ale nie zaniedbujmy przynajmniej należycie piętnować zdrajców i ich czyny, a najlepsze zda się znamię wybijemy na ich czole, przepisując dosłownie oba dokumenta na wieczystą hańbę ich twórców.

Umieszczamy tu wyżej wspomniane dokumenta odstępstwa od wiary i zdrady ludu, ku wiecznemu napiętnowaniu podpisanych pod niemi:

„Na dowód ogólnego naszego życzenia tego, mamy szczęście złożyć ułożony przez nas: zarządzających dyecezją chełmską, duchowieństwo katedralne i członków konsystorza tejże dyecezji, w mieście Chełmie, w dniu dzisiejszym akt wspólny, i przytem własnoręczne deklaracje duchowieństwa dyecezalnego.

Waszej Cesarskiej Mości
najpoddańsi:

Administrator chełmskiej dyecezji greckounickiej, starszy protojerej katedralny, Marceli Popiel.

Starszy protojerej katedralny, archiprezbiter Józef Wojcicki.

Rektor seminarjum duchownego, starszy protojerej katedralny, Hipolit Krynicki.

Sekretarz konsystorza duchownego, protojerej katedralny, Jan Hoszowski.

Członek konsystorza duchownego, protojerej katedralny, Makary Chojnacki.

Członek konsystorza duchownego, nauczyciel seminarjum, X. Ignacy Hojnacki.

Członek konsystorza duchownego, nauczyciel religii sześcioklasowej szkoły żeńskiej, X. Michał Dobrjański.

Inspektor seminarjum duchownego, X. Ambroży Sietnicki.

Wikarjusz katedralny, X. Jan Makar.

Wikarjusz katedralny, X. Emil Barwiński.

M. Chełm 18. lutego 1875 r.

Protokół duchowieństwa katedralnego i konsystorza dyecezji chełmskiej.

Dnia 18. miesiąca lutego bieżącego 1875 r. zebrało się na posiedzenie, pod prezydencją administratora dyecezji chełmskiej, katedralne duchowieństwo katedry chełmskiej i konsystorz duchowny dyecezji chełmskiej.

„Najpoddańsza prośba duchowieństwa Chełmskiego.

Najjaśniejszy monarcho, Najmiłościwszy panie! Wszystkie starożytne prowincje ruskie, które dostały się pod panowanie Polski i w końcu XVI. wieku przez unię z Rzymem oderwane zostały od wspólności z prawosławiem, po połączeniu się z Rosją, miały już szczęście z całą ludnością, która wyniosła z odwiecznej walki z katolicyzmem i polonizmem, nietykalnie grecko-wschodni obrządek kościelny, język rodzinny i tradycje ojców, połączyć się napowrót z jedynym, świętym prawosławnym kościołem. Tylko sama Chełmska dyecezja grecko-unicka, z niezbadanych wyroków Wszechmocnego Boga, która podległa nieszczęsnemu losowi, pozostawania przez dłuższy czas pod obcem panowaniem, przebywała dotychczas w grecko-unictwie i w zależności od papieżów rzymskich, którzy zarządzali sprawami kościelnemi, jak okazały odległe wypadki i niedawne doświadczenie, nie w duchu łagodności i miłości nauki Chrystusa, nie na doczesne i nie na wieczne zbawienie wiernych. Przez potężne słowa Waszej cesarskiej Mości, skruszone zostały więzy ciężkiego

Stuletnie wspomnienie.

Discite moniti!

Dla nas każda rocznica jest ważną. Jedna, jako rozpamiętywanie chwały narodu; druga, jako przypomnienie klęsk naszych; inna znowu jak przestroga.

Rok 1775 pamiętny w dziejach Polski! Warto słów kilka poświęcić mu, w stuletnią rocznicę.

Po pierwszym rozbiorze ojczyzny naszej, pod przemocą bagnetów kazano zebrać sejm dla ratyfikacji tak zwanego traktatu, to jest zaboru i mianowania „delegacji prawodawczej" a później „Rady nieustającej".

Był to sejm hańby, pod konfederacką laską Adama Ponińskiego i Michała Radziwiłła.

Zaczął się 20. Marca 1773 roku. Skończył się 11. kwietnia 1775 r. W tym miesiącu przeto przypada stuletnia rocznica zamknięcia owego sejmu, dopełniającego, zbrodniczą ręką, niesłychanych w dziejach świata podstępów i gwałtów.

Jakby na dowód słabości narodu, ubezwładnionego demoralizacją, którą przez trzy ćwierci wieku krzewili królowie nasi, z narzuconej nam przemocą dynastji Sasów, a zasiali ówcześni przywódzcy oświaty, co jeszcze od początku XVII. stulecia rozgościli się w Polsce; — jakby na świadectwo, że nie trudno pokonać lwa, takiemi obalonego środkami, — w owej epoce upadku Polski, w latach 1772 do 1775 pojawiła się najstraszniejsza rozpusta. Była ona dzieckiem jezuickiego wychowania i saskich rządów.

Największemi zaś tego czasu zbrodniarzami byli Adam Łodzia Poniński i Antoni Sułkowski.

Przypomnijmy raz jeszcze ich imiona i postawmy je na pręgierzu, dla przestrogi tym, którzy przestrogi takiej potrzebują, lub potrzebować mogą, jeśli nie mają dość czystego sumienia, choć jawnie zbrodni nie popełnili. Pamiętajmy, że są pośród rodaków naszych ludzie, są odstępcy, którzy propagują poniżającą zgodę z największymi wrogami naszymi. Przypomnijmy im, że w sto lat chcą wskrzesić dzieje, powtórzyć ohydne czynności z 1773 i 1775 roku!

Ci tak samo jak tamci, działają „w imię dobra ojczyzny", — „przez dyplomację". To się nazywa jak w przeszłem stuleciu, „mądrą polityką," albo „polityką na własną rękę", nie mniej niebezpieczną jak nieszczęsne *liberum veto*, a prowadzącą do zdrady. Oni chcą traktować, praktykować z tymi którzy od roku 1775 do r. 1875 (na Podlasiu) ze sześć miljonów unitów najokrutniejszemi środkami zmusili do przyjęcia „prawosławia"; z tymi, którzy posyłali w Sybir biskupów i senatorów polskich, wtedy jeszcze gdy król polski siedział na tronie, (1767 r. Sołtyk, Załuski i inni); z tymi, którzy miljony obrońców niepodległości wygubili na wygnaniu, w podziemiach, na szubienicach!... Oni chcą ratyfikować te wszystkie bezprawia i zbrodnie!...

Jeżeli kiedy mogłoby być dozwolone *veto*, to chyba w takim razie, gdy pojawiają się ludzie, którzy śmieją imieniem całego narodu prowadzić układy z wrogami w dziennikach, (pod pozorem indywidualnego zdania), którzy ośmielają się brać udział w archeologicznym kijowskim zjeździe, albo podawać kandydatem Uwarowa do akademii umiejętności, w stolicy Piastów i Jagiełłów, i to wtedy, kiedy moskiewski rząd nie potwierdza ani jednego Polaka, wybranego do Akademii z Warszawy, z Wilna lub z Wołynia.

Jeżeli są tak ciemni czy bezrozumni, co nie widzą podstępów wiekowych petersburgskiej dyplomacji, ani tych ofiar niezliczonych łatwowierności, głupoty lub zbrodni; jeśli są jeszcze tak śmieszni czy podli, co podnoszą sztandar panslawizmu, nie widząc za nim panmoskwicyzmu, to może przynajmniej słuchu nie utracili zupełnie. Niechże się dobrze przysłuchują co o nich mówi naród! Niech to słyszą odrodni bracia nasi z nad Warty i.... gdziekolwiek się znajdują! Kolebką Ponińskiego, Sułkowskiego było W. ks. Poznańskie.

Miejmy się na ostrożności! *(Cavcant consules ne quid detrimenti populus capiat!)* [1])

Potrzeba w obecnej chwili przypomnieć ważniejsze fakta, poprzedzające rok 1775. W roku 1773 wyznaczono „delegację sejmową" dla traktowania z dworami o układach podziałowych i formie rzeczypospolitej. Owa delegacja zamieniła się potem w „Radę nieusającą", która przywłaszczyła sobie władzę nad narodem, władzę dyktatorjalną, niby polską, lecz posłuszną dyktatorowi moskiewskiemu, Stackelbergowi.

„Solidarność występku — powiada jeden z historyków naszych — zohydziła imię delegacji sejmowej, a potem Rady nieustającej, która gdy sejm czteroletni podjął się herkulicznej roboty oczyszczenia stajni Augjasza, stanowiła jądro targowickiej czeredy." (Szujski. Dzieje Polski. T. IV. str. 508.)

W owym czasie jednak obok brudnych cieniów, widzimy światłą stronę. Naród zaczyna się przebudzać; zaczyna pracować, aby wyjść z okropnego położenia, aby powstać z poniżającego upadku. Charakterystyczna walka pierwiastków dobrych ze złemi, cnoty ze zbrodnią, rozumu z obskurantyzmem, wybuchła pomiędzy 1773 a 1775 rokiem. W zgromadzeniach, obradujących o losach narodu, zasiedli obok najnikczemniejszych zbrodniarzy, najzacniejsi ludzie, i rozpoczęli walkę.

Po bulli Klemensa XIV: *„Dominus noster ac Redemptor"* (21. lipca 1773 roku), kasującej zakon Jezuitów, zgodzono się tegoż roku (14 października) na ustanowienie komissji edukacyjnej, pod prezydencją biskupa wileńskiego, Massalskiego, złożonej z biskupa płockiego, Michała Poniatowskiego, ze wspomnianego wyżej Antoniego Sułkowskiego, wojewody gnieźnieńskiego, i z mężów zacnych, jak: podkanclerzy litewski Chreptowicz, pisarz litewski Ignacy Potocki, ks. Adam Czartoryski, były kanclerz Andrzej Zamojski i starosta kopanicki, Poniński. Sprawą edukacji zajęli się gorliwie poczciwsi a zdolniejsi senatorowie, nawet sam król. Niewszyscy dotrwali!... Niektórzy stali się obrońcami ojczyzny.

Ktokolwiek umie ocenić olbrzymią doniosłość komisji edukacyjnej i zbawienne następstwa, jakie z niej na naród spłynęły, musi przyznać, iż chwila, w której się pojawiła, iż dzień 14. października 1773 roku, pozostanie dla nas chlubą na zawsze.

„Pierwszy też to był jasny promień lepszej przyszłości w tych czasach strasznych! — mówi profesor Szujski. Spółcześnie zjawił się drugi: zapis cnotliwego Załuskiego biskupa kijowskiego, który umierając przeznaczył bibliotekę swoją narodowi."

W 1774 roku, po skasowaniu zakonu, Jezuici w dawnych dobrach swoich, nietylko na inwentarze się rzucili, lecz na srebra i naczynia kościelne. (Łukaszewicz. Hist. szkół. II. p. 189.)

W delegacji ustanowiono komisję rozdawniczą, dla wypuszczenia szlachcie w wieczystą dzierżawę dóbr pojezuickich, z obowiązkiem płacenia $4\frac{1}{2}$ prc. od sumy szacunkowej, na rzecz komisji edukacyjnej. „Dosyć powiedzieć, że w komisji rozdawniczej wśród innych, zasiadali tacy ludzie jak Młodziejowski, Ksawery Branicki, Adam Poniński (kuchmistrz wielki koronny, komandor zakonu maltańskiego, syn Macieja, starosty wschowskiego, obdarzony niegdyś przez Augusta III., jurgieltnik Moskwy, marszałek konfederacji w Warszawie, w sławnej walce z Rejtanem r. 1773), Łętowski, poseł krakowski, książę Marcin Lubomirski, Gurowski, Raczyński, biskup Massalski, Michał Radziwiłł, aby wnosząc z politycznego charakteru o prywatnym, niczego się dobrego po niej nie spodziewać." (Szujski. Ibidem. str. 511.) Wiadomo, że to byli przewódzcy zdrajców.

Dobra pojezuickie szacowane przez spółczesnych na 32 miljonów, przynosiły zaledwie 800.000 rocznego procentu.

W r. 1774 pośród czynności, wołających o pomstę do nieba, żądali tytułów książęcych: Poniński, Massalski. Ci dostali. Lubomirskiemu, Jabłonowskiemu i Sułkowskiemu pozwolono nosić tytuł książąt niemieckich. Ich potomkowie nadane tytuły na takim sejmie noszą po dziś dzień! Przeciw temu postanowieniu sejmu protestował Rościszewski, poseł ciechanowski. Ale był to głos wołającego na puszczy, w obronie równości.

W tymże roku (1774) trzej ambasadorowie zawezwali delegację, aby w ośmiu dniach pod najsurowszą odpowiedzialnością przyjęła podany sobie a ułożony dawniej projekt Rady nieustającej. Poniński, Młodziejowski i Antoni Sułkowski stanęli od razu jako główni obrońcy projektu narzuconego Radzie. Do szlachetnej opozycji należeli: Turski biskup łucki, Stanisław Lubomirski marsz. w. kor., Wilczewski, kasztelan podlaski, Oraczewki, kasztelan poseł krakowski, Szydłowski, kasztelan żarnowski (jeden z najgorliwszych patrjotów, którego możnaby porównać z Rejtanem), Czetwertyński Antoni poseł bracławski (którego nie trzeba mieszać z innym Antonim Czetwertyńskim, posłem przemyskim, powieszonym przez lud w Warszawie, na batogu, za zdradę), Dunin poseł łęczycki i inni.

Szydłowski przecząc delegacji prawa określenia władzy królewskiej, zakończył: „Chcę mieć króla królem, a nie dożą." Na drugi dzień Sułkowski, pragnąc według instrukcji dworu moskiewskiego utrzymać anarchię i wolność szlachecką, bronił, jak się wyrażał, prerogatyw wolnego narodu, (którym rządzili ambasadorowie!!!)...) bronił praw Rzeczypospolitej (na której czele stała Katarzyna!!!), a wołał w zapale: „Wolę mieć króla dożą niż monarchą."

Stackelberg też oznajmił, że jeżeli sejm nie przyjmie *Consilium permanens*, jeżeli tem samem nie przyjmie projektu, ograniczającego władzę królewską, „szkodliwą całości i niepodległości Rzeczypospolitej", w takim razie „dla dobra narodu" natychmiast wyszle kurjera po wojska.

Jakież były zaraz główniejsze czynności Rady nieustającej? Oto, gdy niektórzy posłowie sejmu wnieśli ustanowienie podatków na stałe wojsko, mające wynosić nie więcej jak 30 tysięcy żołnierzy, Rada nieustająca oparła się temu.

Tak zwana komisja rozdawnicza, która wypłynęła z Rady nieustającej, to samo zrobiła z dobrami królewskiemi (królewszczyzną), co z jezuickiemi, wydzierżawiając je za nadzwyczaj małemi czynszami swoim krewnym i zausznikom. Tym sposobem pozyskiwali szlachtę.

Nareszcie w roku 1775 ambasadorowie trzech dworów nakreślili konstytucję dla wolnej rzeczypospolitej polskiej! Wnieśli prawa kardynalne, które reprezentantom narodu kazali zatwierdzić.

Oto ich treść: 1) Królem polskim może być tylko Piast. 2) Synowie i wnukowie tego króla nie mogą być kandydatami do korony polskiej. 3) Rząd nazywa się rządem wolnym Rzeczypospolitej, składającym się z trzech stanów: króla, senatu i stanu rycerskiego. 4) Ustanawia się Rada nieustająca, dla otworzenia stanowi rycerskiemu wpływu na rząd, a zabezpieczająca mu wolność i równość.

To straszne szyderstwo, podobne do policzka, wymierzonego narodowi, dało mu dopiero poznać cały ogrom poniżenia, dało zmierzyć głębokość otchłani, w którą go przemoc potrąciła. Jeżeli zasługują na podanie powszechnej wzgardzie imiona tych, którzy na owym sejmie wspierali radą i czynem najezdników, nie mniej słuszną jest rzeczą przypomnieć wdzięczności narodu, ku zasłużonej czci, tych prawych mężów, którzy z całą energią przeciw zdradzieckim podstępom i przemocy wystąpili.

Takie wspomnienie miłem jest każdemu i po stu latach.

Najenergiczniej walczyli z delegacją: Dunin, Jerzmanowski, Antoni Czetwertyński (bracławski) i Wilczewski. Żądali rozwiązania konfederacji i zwołania walnego sejmu. Nie chcieli nowego rządu „prywatnemi interesami narzuconego". Zacny Jerzmanowski wołał: „Próżno użalamy się na przemoc cudzą. Przemoc bez naszej uległości stałaby się bezsilną". Wilczewski otwarcie oskarżał delegację o nadużycie.

W końcu odpowiedziano wszystkim, że „traktaty z zaborczemi dworami muszą być ratyfikowane przez sejm, pod groźbą wojny, a nawet pod groźbą nowego rozbioru Polski; rozgraniczeniem zaś powinna się zająć Rada nieustająca."

Dnia 11. kwietnia 1775 roku odczytano nominacje królewskie do Rady nieustającej, i potwierdzono czynności delegacji.

Dawniej oligarchja była tylko nadużyciem *de facto*; odtąd stała się *de jure*. Delegacja była ulegalizowaną oligarchią. Rada nieustająca mo

[1]) Pod pozorem patrjotyzmu, jak wiadomo, zawiązało się obecnie w Poznaniu stronnictwo antipruskie, którego duszą znany pisarz, a propagatorami panowie, których tym razem jeszcze wymienić nie chcemy. Zupełnie to samo działo się przed stu laty.!!" Nieprzyjaciele pruskiego rządu, (który tyleż wart co moskiewski, do którego się nakłaniają), byli zwolennikami Moskwy, a w końcu stali się zdrajcami ojczyzny.

nad ludem ruskim prawa poddaństwa, które bardziej, niż gdziekolwiek strasznem było w kraju tutejszym, znajdującym się wpływem innowierców, usiłujących obrać na ślepe i posłuszne narzędzie intryg politycznych, tutejszą ludność ruską, która zawsze tchnęła gorącą miłością dla rodzinnej ziemi ruskiej. Następny po wyswobodzeniu włościan, szereg rządowych środków i postanowień, zmierzających do dobra ludu i duchowieństwa, a szczególnie nadane hojną ręką Waszej cesarskiej Mości obfite fundusze, na kształcenie wszystkich stanów w duchu ruskim, ożywiły lud i obudziły w nim głuchnące pod naciskiem obcych, nieprzyjacielskich wpływów, poczucie starożytnej jedności ludowej i kościelnej, z pozostałą Rosją, które wypowiada się obecnie, przy niezmordowanych pracach wiernego ludowi duchowieństwa, przez szczere życzenie zupełnego połączenia się napowrót z kościołem prawosławnym, wyrażane tak w oświadczeniach osób pojedyńczych jak i w uchwałach całych parafij.

Silnie przeświadczeni o czystości dogmatów świętego prawosławnego wszechrosyjskiego kościoła, od wspólności, z którym tak długo byliśmy oderwani, i ożywiani troską o dobro powierzonych nam i jednomyślnych z nami wiernych, postanowiliśmy upaść do stóp Waszej cesarskiej Mości, i najpoddaniej prosić o utrwalenie dalszego losu ruskich unitów dyecezji chełmskiej, przez dozwolenie im połączenia się napowrót z ich praojcowskim kościołem prawosławnym, abyśmy wszyscy jednem sercem i jednemi ustami chwalili Boga i modlili się z całym ludem ruskim o zdrowie i pomyślność Twoją. Najpobożniejszy monarcho, dla szczęścia i kwitnięcia drogiego nam kraju rodzinnego — ziemi ruskiej.

Sekretarz konsystorza odczytał nadeszłe do zwierzchności dyecezalnej raporta dziekanów: augustowskiego z 16. stycznia N. 25, hrubieszowskiego z 2. lutego N. 32, chełmskiego z 5 lutego N. 46, tomaszowskiego z 8 lutego N. 112, krasnystawskiego z 8. lutego N 21, zamostskiego z 8. lutego N. 21 i biłgorajskiego z 9. lutego N. 30, oraz telegram z 16 lutego, z dołączeniem oznajmień szczerego życzenia duchowieństwa parafialnego tych dekanatów, powrócenia wraz z wiernymi na łono kościoła prawosławnego, do którego odwiecznie należeli nasi przodkowie, i pozostawania w niezmiennem posłuszeństwie Najświątobliwszemu, wszechrosyjskiemu synodowi rządzącemu. Następnie administrator parafii zawezwał zebranie do wypowiedzenia swej opinii w powyższym przedmiocie. Zebrani po wszechstronnem i dojrzałem rozważeniu obecnego położenia rzeczy w dyeceji Chełmskiej i zważywszy, że będące obecnie w parafiach w pomienionych dekanatach duchowieństwo, z wyjątkiem kilku księży z liczby 128 proboszczów, jednomyślnie prosi zwierzchność dyecezalną o wyjednanie najmiłościwszego zezwolenia monarszego, na połączenie się napowrót i powierzonych im parafian z kościołem prawosławnym, i że w gubernii Siedleckiej już nastąpiło połączenie się napowrót znacznej większości grecko-unickich parafij dyecezji Chełmskiej, pozostałe zaś nie zaniedbują pójść za ich przykładem, postanowili:

po 1sze, ułożyć i podpisać akt o połączeniu się napowrót Chełmskiej dyecezji grecko-unickiej z prawosławnym kościołem wszechrosyjskim;

po 2gie, ułożyć i podpisać najpoddańszą prośbę o najwyższe zezwolenie na takowe połączenie się napowrót;

po 3cie, prosić administratora dyecezji o przedstawienie rządowi o niniejszem postanowieniu i o wyjednanie upoważnienia do złożenia tej najpoddańszej prośby z dołączeniem aktu o połączeniu się napowrót i oryginałów oświadczeń duchowieństwa, za pośrednictwem wybranej w tym celu deputacji grecko-unickiego duchowieństwa, składającej się z administratora dyecezji, dwóch protojerejów katedralnych i wszystkich dziekanów wyż wspomnianych dekanatów.

Protokół czytali i podpisali: administrator dyecezji Chełmskiej, starszy protojerej katedralny Marceli Popiel; starszy protojerej katedralny, archiprezbiter Józef Wójcicki; rektor seminarjum duchownego, starszy protojerej katedralny Hipolit Krynicki; sekretarz konsystorza, protojerej katedralny Jan Hoszowski; członek konsystorza duchownego, protojerej katedralny Makary Chojnacki; członek konsystorza duchownego, nauczyciel religii sześcioklasowej szkoły żeńskiej, ksiądz Michał Dobrjański; inspektor seminarjum duchownego, ksiądz Ambroży Sietnicki; wikarjusz katedralny, ksiądz Jan Makar i wikarjusz katedralny, ksiądz Emil. Barwiński."

Sprawa zlania kolei galicyjskich i uregulowanie taryf kolejowych.

Objawiony w najnowszym czasie zamiar zlania wszystkich kolei galicyjskich, a w szczególności kolei Albrechta, Naddniestrzańskiej i Łupkowskiej z koleją Karola Ludwika i zmonopolizowania przez to ruchu przewozowego, grozi krajowi pod względem ekonomicznym tak wielką klęską, że Wydział krajowy, na pierwszą wiadomość o tym zamiarze, uchwalił jeszcze przed zebraniem sejmu, wystosować do ministerjum handlu przedstawienie, przeciw projektowi rzeczonego zlania, a za uregulowaniem taryf kolejowych.

Zanim atoli wypracowany w tym przedmiocie memorjał Wydziału krajowego mógł być wyekspedjowanym, uczynił w tej sprawie poseł Wolański w Izbie wniosek, który uchwałą sejmu przekazany został komisji administracyjnej.

Gdy wobec ujęcia tej sprawy przez sejm w swe ręce, ingerencja Wydziału krajowego ustaje, z drugiej zaś strony rzecz jest bardzo nagłą i żadnej zwłoki nie cierpi; postanowił Wydział krajowy przedstawić sejmowi memorjał wypracowany, celem wystosowania go do c. k. ministerjum handlu. Memorjał ten brzmi jak następuje:

Objawiony przez c. k. Wysoki rząd zamiar niesienia możliwej pomocy podupadającym austrjackim kolejom żelaznym, znalazł także w Galicji wdzięczne uznanie.

Ponieważ zaś co do sposobu uregulowania stosunków podupadających galicyjskich kolei żelaznych, opartego na pomocy państwowej, dwa projekta wymieniają, z których jeden dąży do połączenia częściowego, a mianowicie: kolei Albrechta, Naddniestrzańskiej i Przemysko-Łupkowskiej, jako osobnej grupy, drugi zaś do zlania wszystkich kolei rzeczonych z koleją Karola Ludwika, i połączenia z tą wielką siecią kolei czerniowieckiej, przeto podpisany Wydział krajowy poczytuje sobie za obowiązek, skierować uwagę Wys. c. k. ministerjum handlu na szkody, które ta ostatnia kombinacja zgotowaćby mogła pod względem ekonomicznym tak dla Galicji jak i dla państwa całego.

Każda dłuższa kolej żelazna jest do pewnego stopnia, ze względów ekonomicznych monopolem, którego nadmiernemu wyzyskiwaniu można i należy kłaść tamę, przez wdanie się władzy rządowej, osobliwie zaś przez konkurencję innych dróg żelaznych.

Co się tyczy galicyjskich kolei żelaznych, a mianowicie kolei Karola Ludwika, jest rzeczą stwierdzoną i powszechnie znaną, iż trzyma się ona z największą bezwzględnością zasady zniżania taryf swoich tam tylko, gdzie ją do tego zmusza konkurencja z innemi kolejami, i że mimo wszystkich zażaleń kraju i usiłowań c. k. rządu, administracja tej kolei trwa ciągle przy systemie taryfowym, który wielką przynosi ujmę interesom producenta, kupca i robotnika galicyjskiego.

Z mnogich przykładów przytaczamy następujące: W nieszczęsnym dla Austrji r. 1866 podniosła kolej Karola Ludwika ażjo o 25 prc. W skutek tego okazała się taryfa tak wysoką, że niejaki Ignacy Kraus, przedsiębiorca prywatny z Bielska, podjął się urządzenia między Bielskiem a Lwowem transportu na kołach, który wypaść miał taniej aniżeli transport kolejowy. Kolej Karola Ludwika, zagrożona konkurencją, nieznaną przedtem w rocznikach kolejowych, poradziła sobie w ten sposób, iż uchyliła 25 prc. dodatek do ażja, lecz tylko dla towarów z Bielska transportowanych, pozostawiając go zresztą niezmienionym tak, iż nawet między Przemyślem a Lwowem (13½ m.) odbywał się dalej transport mąki na kołach.

Podobne zdarzenie miało miejsce na tej samej kolei w latach 1865/66 przy transporcie drzewa. Dyrekcja zniżyła (!) taryfę dla drzewa na 1.6 ct.; ponieważ jednak taryfa ta na całej przestrzeni ze Lwowa do Krakowa nie opłacała się, więc kupcy usiłowali korzystać z owego zniżenia przynajmniej w ten sposób, iż ze Lwowa do Jarosławia (16 m.) prowadzili drzewo koleją, a ztamtąd spławiali je Sanem Lecz zarząd kolei Karola Ludwika wpadł rychło na pomysł zabezpieczenia sobie transportu drzewa na całej przestrzeni, odwołując w listopadzie 1866 r. zniżenie taryfy na przestrzeni ze Lwowa do Jarosławia.

Że przy takiem i podobnem postępowaniu gospodarstwo społeczne upada, a przynajmniej zatrzymuje się w rozwoju, i że wskutek tego nietylko kraj cierpi, lecz także i państwo ponosi dotkliwą szkodę, ze względu na ubytek siły podatkowej, wykazał podpisany Wydział krajowy w odnośnym do Wysokiego c. k. ministerjum handlu wystosowanym memorjale z d. 10. maja 1870 l. 4327. Od owego czasu nie zmieniły się stosunki na lepsze, i chociaż taryfą kolei Karola Ludwika, wydaną w maju 1872 r. pod wpływem Wysokiego c. k. rządu i pod naciskiem powszechnej konkurencji zniżono niektóre opłaty, taryfa ta w zasadzie i całości pozostała poza wymaganiami powszechnego ruchu, a dziś nawet można skontatować fakta, które produkcji i handlowi Galicji nowym grożą ciosem.

Konwencja, zawarta niedawno między kolejami niemieckiemi, a mianowicie: Północną, Karola Ludwika i Czerniowiecką z jednej, a kolejami pruskiemi z drugiej strony, dla przewozu zboża z Brodów, Podwołoczysk, Jas, Czerniowiec itd., daje niezbity dowód najzupełniejszej bezwzględności dla interesów kraju i państwa, a przytem uwagi godny przykład faworyzowania obcej produkcji i obcego handlu, przez rzeczone koleje austrjackie.

Dla stwierdzenia słów powyższych, podajemy poniżej porównawczą tabelę kosztów transportu podług taryfy, która dla Galicji pozostała, z kosztami podług odnośnej taryfy specjalnej z dnia 1. lutego rb. i przyznanych następnie taryf wyjątkowych w bezpośrednim ruchu ze Szczecinem i Wrocławiem:

Koszta transportu 1 cetnara cłowego zboża:

	marki	= złr.
Fracht z Suczawy do Szczecina	2.39	1.31
„ „ Czerniowiec „	2.24	1.23
„ „ Podwołoczysk „	2.12	1.16½
„ „ Brodów „	1.96	1.07½
„ „ Krakowa „	1.47	81
„ „ Suczawy do Wrocławia	1.75	0.96
„ „ Czerniowiec do „	1.60_1	0.88
„ „ Podwołocz. „ „	1.48_1	0.81½
„ „ Brodów „ „	1.32_1	0.72½

	złr.	+ złr	razem
Fracht z Suczawy do Krakowa i z Krakowa do Szczecina	1.08_4	0.81	1.89_4
„ „ Czerniowiec do Krakowa i z Krakowa do Szczecina	0.86_5	0.81	1.67_5
„ „ Podwołoczysk do Krakowa i z Krakowa do Szczecina	0.65_3	0.81	1.46_3
„ „ Brodów do Krakowa i z Krakowa do Szczecina	0.53_6	0.81	1.34_5
„ „ Suczawy do Krakowa i z Krakowa do Wrocławia	1.08_4	0.40½	1.48_9
„ „ Czerniowiec do Krakowa i z Krakowa do Wrocławia	0.86_5	0.40_5	1.27
„ „ Podwołocz. do Krakowa i z Krakowa do Wrocławia	0.65_3	$0,45_5$	1.05_8
„ „ Brodów do Krakowa i z Krakowa do Wrocławia	0.53_6	0.40_5	0.94_1

Obwieszczeniem z d. 1. kwietnia użycza wprawdzie kolej Karola Ludwika dla Lwowa i Krakowa ulgi tranzytowej dozwoleniem linii łamanej, lecz z końcem sierpnia r. b. obowiązywać będzie ponownie taryfa specjalna z d. 1. lutego 1875 i ten sam stan rzeczy znowu powróci.

Rzut oka na powyższą tabelę porównawczą, wskazuje rażące różnice na niekorzyść kraju i państwa, i świadczy o wyraźnym zamiarze odwrócenia handlu od targowisk krajowych, a skierowania go na place obce. Przykłady wyświecą rzecz jeszcze lepiej. Przewóz 1 ctr. cłowego zboża z Brodów do Szczecina kosztuje podług specjalnej taryfy tyle, co fracht z Rzeszowa do Szczecina podług taryfy ważnej dla Galicji przy oddaleniu o 37 mil krótszem. Tarnów bliższy o 47 mil od Brodów płaci do Szczecina tylko o 27 feników mark, a do Wrocławia tylko o 31 feników mark. mniej, niż Brody. Kraków, który leży o 57_4 mil bliżej Szczecina niż Brody, płaci za przywiezienie 1 ctr. cłow. zboża tylko o 26 ct. w. a. mniej, gdy transport takiej samej ilości zboża z Brodów do Krakowa kosztuje 53_3 ct. w. a. (C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry. Po zwyczajnem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów kolei Czerniowieckiej, naznaczonem na d. 30 bm., które zajmie się tylko sprawami rumuńskich linij tej kolei, ma być zwołane zgromadzenie nadzwyczajne dla uchwalenia kroków w celu zniesienia sekwestracji.

Tak zwani klerykalni posłowie południowotyrolscy przyłączyli się do większości sejmowej, tj do stronnictwa anticentralistycznego; liberały zaś i umiarkowani do mniejszości centralistycznej, ale pod warunkiem nietykania sprawy włosko-tyrolskiej. Hr. Bossi-Fedrigotti, jako centralista rasowy, złożył w sejmie pisemne oświadczenie, że nie przyłącza się do oświadczenia 5 posłów południowo tyrolskich, wczoraj przez nas podanego.

W sejmie styryjskim interpelował p. Woszniak, Słowieniec, jakie są przeszkody co do zmiany ordynacji wyborczej.

Prusy. Na posiedzeniu Izby panów w d. 14. kwietnia odbywały się pierwsze obrady nad uchwalonym już w Izbie posłów projektem o wstrzymaniu uposażenia duchowieństwa katolickiego. Marszałek Izby hr. Stolberg-Wernigerode pierwszy oświadczył się za projektem, snać chcąc naprawić opinię swoją u rządu, popsutą dawniejszem występowaniem jego przeciw ustawom majowym. „Ustawy majowe — mówił on teraz — nie sprzeciwiają się prawom bożym i dlatego katolicy słuchać ich powinni. Interes państwa wymaga, aby złamać opór duchowieństwa, i dlatego trzeba mu podać rękę do uchwalenia potrzebnych ku temu środków.

Hr. Brühl zauważył następnie, że ani kościół katolicki, ani żaden z jego biskupów nie negował nigdy egzystencji państwa tak, jakby to tłómaczyć można z słów poprzedniego mowcy. Poczem zabrał głos hr. Lippe, były minister sprawiedliwości, podnosząc, że rząd rozpoczynając walkę kościelno polityczną spodziewał się natychmiastowego ustępstwa Rzymu. Przeliczył się w tym względzie. Wszelkie środki użyte dotąd przeciw oporowi katolickiego kościoła i sług jego, okazały się bezowocnemi a rozdwojenie w kraju przybiera coraz większe rozmiary. Konkordat z r. 1821, na mocy którego wydaną została bula *de salute animarum*, istnieje w całej pełni i tylko król sam a nie reprezentacja kraju znieść go może. Jeżeli hr. Stolberg twierdzi, że konkordat ten z powodu dogmatu nieomylności utracił swą prawomocność, w takim razie i kurja rzymska miałaby prawo do zerwania go, gdy król pruski z absolutnego stał się 1848 r. konstytucyjnym monarchą. My sami znosimy obecnie konkordat i sądzimy być się wolnymi od wszelkiego zobowiązania. Takie postępowanie nie znanem mi było dotąd jak również nieznanem mi jest to, że należy zawiesić subwencję państwową z tej przyczyny, iż ultramontanie stali się winnymi obrazy majestatu państwa. — Jest to mi zupełnie nową rzeczą jak i utworzenie osobnego trybunału i wydawanie wyroków. I przeciw komu? Skoro pojedyńcza osoba wykroczy przeciwko prawu, niechajże osądzi ją sędzia wedle istniejącego prawa, ale niesłychaną jest rzeczą całą korporację stawiać pod sąd bez przekonania się uprzednio, kto zawinił a kto jest bez winy. Jest to krzyczącą zasadą prawnego państwa. Jeżeli tak dalej pójdziemy, istotnie nie wiem dokąd zajdziemy. Nie chodzi tu o zasadniczy opór przeciw prawom, ale o nieuznawanie ustaw majowych a obiedwie strony twierdzą, iż jedna wkracza w drugiej kompetencję i jeżeli ta kwestja kompetencji nie będzie załatwiona, w takim razie łatwo być może, iż nie da się już rozstrzygnąć paragrafami praw i rozstrzygać ją trzeba będzie orężem. Obija się ciągle o uszy moje wyrażenie „majestat prawa." Brzmi to szumnie i wywołuje wrażenie w wielkich zgromadzeniach, ale jest to tylko czcza abstrakcja i czysto republikański frazes. Uchylam kornie czoło przed majestatem króla wydającym prawa, chcę mu służyć aż do ostatniej kropli krwi mojej, ale majestatu prawa nie znam w Prusach. (Niepokój i głosy potakujące.) Jeżeli państwo sądzi, że przez przedłożony projekt uwolni się od subwencji dla biskupstw, to w następstwie logicznem trzebaby przyznać to samo prawo każdej gminie a nawet każdej jednostce. Przewidziano to w Izbie deputowanych, i dlatego wtrącono do projektu jeszcze jeden paragraf. Projekt pozwala każdemu duchownemu pozyskać subwencję przez podpisanie rewersu na posłuszeństwo dla spraw państwa. Jestto to samo, co było we Francji w r. 1789, gdzie wszyscy prawie duchowni odmówili przysięgi. Nie jest to wcale rewolucyjne stanowisko, — a historyk Häusser uznał je, oświadczając następujące słowa: „Sumienie owych ludzi kazało im wybierać pomiędzy głodem a krzywoprzysięztwem." I u nas skutki praw kościelno-politycznych były tylko demoralizującej natury, i wcale nie usprawiedliwiają nazwy walki kulturowej. Bezwzględnego poddania się żądać tylko można wśród wojny od nieprzyjaciela, ale nie można go żądać od poddanych państwa. Obecnie mamy te same stosunki, o których mówi Mirabeau: „Jakoby nie dość nam było jeszcze niebezpieczeństw, sprowadzamy sobie nowe i wielkie, a miasto pojednać się z kościołem celem wspólnej walki przeciw nim, rozpoczynamy walkę z kościołem samym." Panowie! Pragnę gorąco dla kraju pokoju, lecz nie mogąc przewidzieć całej doniosłości przedłożonego projektu, nie mogę za nim głosować.

Prof. Beseler, przemawiając za ustawą, stara się odeprzeć szyderczą uwagę hr. Lippe o majestacie ustawy, jako niepatrjotyczną, i twierdzi, że majestat ten nie da się oddzielić od majestatu cesarza. Kleist Reetzow sprzeciwia się projektowi, gdyż odnośna ustawa pociągnie za sobą szkodę dla kościoła ewangielickiego. Minister Falk usiłuje zbić twierdzenie Reetzowa, powiada, że papież sam pierwszy naruszył traktat, i kończy tak: Obowiązek mój jako ministra nakazuje mi wystąpić przeciw twierdzeniu hr. Lippe, jakoby rząd stawiał majestat ustawy ponad majestat króla, albo ten ostatni od pierwszego oddzielał, i musi protestować przeciw każdemu takiemu wywodowi, który ma na celu jedynie denuncjować i poddawać w podejrzenie pierwszych sług króla. Józef hr. Mielżyński zaprzecza kompetencji Izbie do uchwalenia takich ustaw, gdyż takowa składa się z wyznaniowców różnych wyznań. Rząd — powiada ten polski członek Izby — celem przeprowadzenia onych nie szanuje nietylko praw, ale i samej konstytucji, gwałcąc wolność osobistą zarówno duchownych jak świeckich; mowca sam się stału ofiarą takiego postępowania. Ustawy majowe jak i teraźniejszy dalszy ciąg onych, nie są prawami, opartemi na moralności, lecz środkami okolicznościowemi, za pomocą których jedna część ludności może teroryzować drugą przez fizyczną przewagę. Jak dalece przy przeprowadzaniu tych ustaw rząd jest niemoralnym, dowodzi ta okoliczność, że dla zwiększenia zastępu swoich zwolenników wypuścił na wolność demerytów z Osieczny. Ale nawet i tu omylił się w rachubach, a Kubeczaków znaleźć trudno.

Ponętą zysków materjalnych chciano skorumpować duchowieństwo; marne rachuby, a Izba panów powołana z samego przeznaczenia swojego, jako ciało konserwatywne, — do stawiania tamy wszelkim przewrotom, powinna potępić tak niemoralne prawa, popierające przewrót. Hr. Mielżyński występuje przeciw ustawie również ze stanowiska polskiego. Ta bowiem ustawa uwłacza królewskim przyrzeczeniom, jakie Polakom przy okupacji dawnych ziem polskich najuroczyściej i kilkakrotnie zapewniano. „Jeżeli więc, panowie — kończył mowca — pod pozorem kultury i postępu, zamierzacie wstrząsnąć w swych posadach monarchią dla tego, ażeby przeprowadzić uciemiężenie wolności sumienia katolików, — idźcie tedy za waszym popędem, ale równocześnie postawcie wniosek o zniesienie tej Izby!". „Taki rozkład, taki przewrot, prowadzi jedynie do gilotyny."

Po przemówieniu Bismarka zamknięto posiedzenie, a nazajutrz Izba w imiennem głosowaniu 91 głosami przeciw 29 przyjęła ustawę.

---

głaby zostać rządem dla kraju pożytecznym, gdyby nie składała się po większej części z ludzi złych i przewrotnych. „Wyszedł potwór z jamy; powiada Szujski — narod ubił go na sejmie czteroletnim w latach 1778—91."

Gdy w ten sposób zakończono sejm 1773 — 1775, jeden z senatorów, Stanisław Lubomirski i siedmiu ze stanu rycerskiego zaprotestowali przeciw jego uchwałom i wyszli z sali obrad. Do Stanisława Lubomirskiego przyłączyli się: Kożuchowski, Dunin, Jerzmanowski, Biesiekierski, Czetwertyński, Przyjemski i Skirmunt. Poszli śladem Rejtana. Kilku posłów nie było na posiedzeniu. Rospacz ubezwładniła ich.

Reszta podpisała akt hańby!

„Tak się dokonało, — mówi Herrmann w swojej historji Rosji — zwycięstwo przemocy obcej, nad narodem zohydzonym i pohańbionym własnowolnie."

„Ale to się stało — odpowiada Szujski — po 200-letnim zamęcie wewnętrznym, po 60-letniej ciemnocie jezuickiej, za czasów saskich, po pięcioletnich burzach konfederacji barskiej, i po dwuletnich rządach uprzywilejowanych zbrodniarzy, podtrzymywanych przez najezdników, na wyżynie absolutnej władzy."

Historja powinna być nauką dla wszyskich. Jeśli nie ma komu u nas czuwać nad zbrodniarzami, niech historja czuwa nad nimi!

A duch Rejtanów żyje i wiecznie żyć będzie.

Różności.

* **Dowcip złodziejski.** Do pewnego kiełbaśnika w Debreczynie, przybył niedawno jakiś nieznajomy, który się przedstawił jako dachówkarz, i opowiadał, iż pracuje około naprawy dachu sąsiedniego domu. Ponieważ jednak gospodarz nie posiada drabiny dość wysokiej, prosił kiełbaśnika o pożyczenie i pozwolenie ustawienia jej na swym podwórzu. Uprzejmy Włoch najchętniej zadość czyni prośbie, pomaga sam ustawiać drabinę i powraca do swego handlu. Ale nieznajomy korzystając z sytuacji, zabiera kilka dachówek i około siedmdziesiąt funtów złożonych na strychu wędlin. Łotr śmiał się z pewnością ze swego dowcipu, ale śmiał się zawcześnie, bo kilka dni później wyśledziła go policja, kiedy w rozmaitych sklepach chciał sprzedawać rzeczy skradzione.

* **Osuszenie błot pińskich.** *Petersburgskie Wiedomosti* poświęcają obszerny artykuł kwestji osuszenia błot pińskich i projektowanym liniom dróg żelaznych, mających przeciąć Polesie w kilku kierunkach. Zdaniem autora artykułu nowe te linie kolei skutecznie przyczynić się mogą do przyspieszenia prac około osuszenia i użyźnienia odłogiem dotąd leżących, a bogatych obszarów polskich. Studja odnośne do pomienionych kolei już w roku zeszłym dokonane były z polecenia ministerstwa komunikacji. Na ich podstawie sporządzony obecnie został projekt sieci dróg żelaznych poleskich. Główną arterję ich ma stanowić linia od Brańska przez Homel i Pińsk do Brześcia litewskiego, a od niej poprowadzone będą odnogi, jedna ku drodze moskiewsko-brzeskiej, a druga do Kowla. Sieć kolei poleskich mieć będzie ważne także znaczenie, jako mogąca konkurować w przewozie towarów z południowych prowincji do portów morza baltyckiego, z innemi drogami. Budowa zaś ich ma być oddaną jednemu z Towarzystw, eksploatujących już jedną z bliższych dróg żelaznych, które nadto będzie mogło przedstawić największą gwarancję co do dokładnego wywiązania się z tej roboty.

* **Słowo Dumasa.** Nieboszczyk Dumas, znany z dowcipu i zajmującej zwykle satyry, zaproszony został do markiza R. na objad, gdzie także znajdować się miał nieprzyjazny mu p. N. Ten ostatni, dowiedziawszy się, że wspomnianą biesiadę podzielać ma z Dumasem, przyjął zaproszenie z tym jedynie warunkiem, że znakomity, a groźny swoim dowcipem autor, zobowiąże się nie więcej jak raz tylko odezwać się przy stole. Objad był ożywiony. P. N. mówił wiele i dowcipnie, gdy przeciwnie Dumas z podziwem wszystkich współbiesiadników, sie dział milczący. Przy końcu objadu podano pasztеciki. P. N. skonsumowawszy ich sporą porcję, rzekł do siedzącej obok damy:

— „Skruszyłem tyle pasztecików, ile Samson Filistynów."

— „I tąż samą bronią" — odrzekł sucho Dumas, czyniąc aluzję do oślej szczęki, którą Samson gromił Filistynów.

Byłoto, podług przyjętego warunku, jedyne jego podczas uczty odezwanie się, po którem p. N. bezzwłocznie opuścił towarzystwo.

* **Pomnik Schumana.** W Lipsku 8. b. m. odsłonięty został pomnik ku pamięci znakomitego niemieckiego kompozytora Roberta Schumana. Jestto obelisk z szarego, polerowanego syenitu, na którego przedniej stronie umieszczony jest bronzowy medaljon z portretem kompozytora, a pod nim prosty napis: R. SCHUMANN.

* **Stosunki robotnicze w Warszawie.** W *Gaz. Polsk.* czytamy o godnem naśladowania urządzeniu stosunków robotniczych w zakładach fabrycznych pp. Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie, które za wzór podać mamy sobie obowiązek.

„Jak przy wielu innych tak i przy wspomnionych zakładach (istniejących na Solcu i przy ulicy Sto-Jerskiej) do roku 1874 była urządzona dla miejscowych robotników tak zwana „kasa dla chorych", do której wszyscy rzemieślnicy tak na koszta udzielenia pomocy lekarskiej, jako też i na wsparcia w razie wypadków losowych, składali pewien stały fundusz. Od roku 1874 co do owej kasy dla chorych, zaszła nader ważna dla robotników zmiana.

Pomoc lekarską właściciele fabryk biorą całkowicie na siebie, i w tym celu wyznaczając z własnej kasy rocznie rs. 10.000, na podstawie tej sumy ustanawiają budżet. Tak budżet, jak i szczegółowy wykaz wydatków za r. 1874 mamy właśnie pod ręką, i z dowodów tych widzimy, że w roku wspomnionym właściciele zakładów na opłatę stałej pomocy lekarskiej, niemniej na lekarstwa, przyrządy desmurgiczne, kąpiele, wreszcie na koszta pogrzebu, tudzież wsparcia nadzwyczajne, zapomogi dla rekonwalescentów i t. p. ponieśli wydatek, dający sumę ogólną rs. 8.793 kop. 82.

Równocześnie z przeznaczeniem stałego funduszu fabrycznego na pomoc lekarską i wsparcia, zamiast składki na rzecz kasy dla chorych, strąconym zostaje od dwutygodniowego zarobku procent, na wnioski do rządowej kasy oszczędności, według zasad przez tęż kasę przyjętych.

Fundusz, w ten sposób zbierany przy każdej dwutygodniowej wypłacie, wnoszonym jest do kasy oszczędności, czyli, że tym sposobem każdy z robotników zostaje członkiem tej ostatniej instytucji, i dla każdego też zarząd fabryki posiada urzędową, w tym celu wydaną książeczkę imienną. Nadto dla powiększenia funduszu, składanego do kasy oszczędności, każdy rzemieślnik niezależnie od wkładów obowiązkowych, zatrzymywanych przy wypłacie, ma wszelkie prawo pozostawić dowolne sumy dodatkowe. Skoro fundusz jednego robotnika dojdzie rs. 50. może być na jego żądanie przeniesionym do kasy pożyczkowej rzemieślników warszawskich, podczas gdy dalsze wnioski, aż do utworzenia takiejże samej sumy iść będą do kasy oszczędności. Robotnik może odebrać książeczkę, a z nią i całkowity swój fundusz, albo w chwili wydalenia się z zakładu, albo też w razie nadzwyczajnej potrzeby, którą jednakże zarząd fabryki bliżej zbadać i poświadczyć musi.

W ciągu 1874 wpłynęło do kasy oszczędności razem od 1555 robotników z obu fabryk rs. 14.298 kop. 35.

* **Próba kapitana Boytona** przepłynięcia w swym aparacie kauczukowym przez kanał La Manche nie wypadła zupełnie szczęśliwie. Już przy wypłynięciu z Dower o 3 godzinie rano, czuł się kapitan mocno osłabiony, a łódź towarzysząca mu wielokrotnie musiała go ratować środkami wzmacniającemi. Mógł on wprawdzie używać przez dłuższy czas swych żagli, ale pomimo tego płynął bardzo powoli z początku z powodu panującej w okół ciemności, a później z powodu przeciwnych prądów fali. Gdy noc zapadła, obawiano się go stracić z oczu i wyciągnięto go z wody pomimo woli, wioząc go blisko sześć mil w łodzi. W porcie bulońskim ogromne tłumy ludu witały go radośnemi okrzykami. Przy sprzyjających okolicznościach kapitan Boyton myśli tą samą drogą powrócić z Francji do Anglji.

* **Dyrektor opery warszawskiej** p. Münheimer, ustąpił, jak donosiliśmy wczoraj ze swej posady. Dziś dochodzą nas wiadomości, że na jego miejsce, na które proponowaliśmy może trochę za późno z naszej strony Wł. Żeleńskiego, powołany został p. Cezar Trombini, jakiś nieznany muzyk włoski. Widać z tego że Moskale pracują nad tem by zniszczyć operę polską w Warszawie, gdy pomijają tylu znakomitych muzyków, osiedlonych w kraju, a powołują z Włoch jakiegoś trębacza, o którym pisma warszawskie nic nie umieją powiedzieć.

* **Trzy konkursa.** Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Krakowie w zastosowaniu się do lit. e), art. 2go ustawy Towarzystwa, na posiedzeniu swem d. 6 kwietnia r. b. odbytem uchwalił na rok bieżący trzy konkursa: malarski, rzeźbiarski i architektoniczny i niniejszem takowe ogłasza. Warunki pomienionych konkursów następujące: Temata. Do konkursu malarskiego: Obraz olejny, przedstawiający „Gościnność". Wysokość figury pierwszoplanowej powinna mieć najmniej cali 18. Do konkursu rzeźbiarskiego: „Długosz". Statuetka, albo grupa, podług uznania konkursującego, w odlewie gipsowym. Wysokość figury ma wynosić najmniej cali 24. Do konkursu architektonicznego: Projekt bramy wjazdowej z dwoma bocznemi wejściami do parku miejskiego, oraz z mieszkaniem dla ogrodnika i dwóch odźwiernych. Mieszkanie ogrodnika składać się ma z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni z przynależnościami, mieszkania zaś odźwiernych każde z dwóch pokoi, z oddzielnem wejściem w razie możności. Wszystkie mieszkania mają mieć wspólne podwórze ogrodzone, z budynkami gospodarskiemi i szopą na narzędzia ogrodnicze. Materjał do budowli ma być ogniotrwały. Skala do planów 14 stóp w calu aug., do elewacji zaś i przecięć 7 stóp w calu. Styl może być dowolny, projekt zaś powinien być wykończony. Termin: Wszystkie dzieła konkursowe winny być złożone przez współubiegających się do 1. grudnia r. b. na ręce kustosza wystawy Towarzystwa, z załączeniem koperty zapieczętowanej, zawierającej nazwisko i adres autora i zewnątrz opatrzonej dewizą lub znakiem, umieszczonym na dziale autora. Na złożone dzieła kustosz wydaje pokwitowania. Premia: Niezwłocznie po złożeniu dzieł konkursowych, komitet wespół z zaproszonymi znawcami sztuki, przez głosowanie tajemne, oceni, i uznanym za najlepsze z kwalifikujących się konkursów przyzna premie, które autorom wypłacone zostaną po złożeniu przez nich do zbiorów Towarzystwa fotografij dzieł nagrodzonych. Nazwiska otrzymujących premie do ogłoszenia w pismach publicznych podane będą.

Każdy z powyższych konkursów otrzyma po dwa premia, malarski, i rzeźbiarski: 1) po rs. 200 i 2) po rs. 66 kop. 66, architektoniczny zaś: 1) rs. 180 i 2) rs. 86 kop. 66.

Wszystkie dzieła konkursowe po dwutygodniowem zatrzymaniu onych na wystawie Tzwarzystwa, na żądanie autorów zwrócone zostaną.

Wiceprezes Towarzystwa, *Stanisław* hr. *Kossakowski*. Za sekretarza radca stanu, *Kosmowski Ignacy*.

* **Choroba telegrafistów.** Jeden z francuskich lekarzy doniósł angielskiej akademii umiejętności, że pewien urzędnik telegrafu, który w biórze przez 9 lat był zatrudniony, nagle zauważył, że nie może wyraźnie zaznaczyć głoski U, znaczącej się dwoma punktami i jedną kreską, głoski J, dwoma puntami i S, trzema punktami. Gdy bowiem usiłował znaczyć te głoski, kurczowo ściągała mu się ręka i sztywniała. Zaczął się więc starać posługiwać się tylko wielkim palcem, co się też rzeczywiście udało, lecz po dwóch latach i ten zesztywniał. Po wielkim palcu pełnić musiały służbę palec wskazujący i średni, lecz te stały się niezdolnemi do roboty już w przeciągu dwóch miesięcy. Wreszcie używać zaczął ręcznego wstawu, lecz i ten wkrótce ubezwładniał, i gdy z całej siły ruszyć chciał ręką, i ręka i ramię gwałtownie drgać zaczęły, i pokazały się objawy affekcji mózgu. Choroba ta bardzo rozpowszechnioną ma być między urzędnikami telegrafów.

Z Izby sądowej.

(Proces p. Stanisława Dobrzańskiego przeciw Dziennikowi polski o obrazę honoru.) (Ciąg dalszy.)

W odpowiedzi na oskarżenie zabiera głos p. Rewakowicz: „Wielce Szanowni Panowie! Wielka zachodzi różnica między stanowiskiem jakie zajęło oskarżenie, a stanowiskiem jakie zajmuje obrona.

Z tamtej strony macie panowie interes osobisty, z mojej chodzi jedynie o obronę czci jednej osoby — ja zaś stając według mego zwyczaju po stronie sprawy publicznej. Że sprawa teatru jest sprawą publiczną, tem nikt nie wątpi; instytucja ta pobiera zasiłki z funduszów państwowych, jest więc jakoby obowiązkiem publiczności czuwać nad nią i chronić od niebezpiecznych ataków.“

„To dziwna jednak, że *Dziennik polski* i pan Rewakowicz zawsze tylko wtedy biorą teatr w opiekę szczególniejszą, gdy jest licho prowadzony, gdy stoi świetnie, wtedy go opadają. Przypomnij, że jak bronili teatru Miłaszewskiego, a jak napadali na zarząd teatru, prowadzony przez Jana Dobrzańskiego, chociaż i nieprzyjaciele tegoż zarządu przyznają, że za jego zarząd teatr stał świetnie i pod względem artystycznym, i pod względem finansowym; gdy objął dyrekcję pan Wołowski, pod niebiosa wynosił *Dziennik polski* jego zarząd, chociaż wiadomo, iż to był czas najgorszego dla teatru.)

P. Rewakowicz utrzymuje w dalszym wywodzie, że daleko łatwiejszą miałby pozycję, gdyby p. St. Dobrzański nie ścieśnił akta oskarżenia w dwa paragrafy, to wolnoby mu było przytoczyć całą faktów ilustrujących postępowanie oskarżyciela. Obwiniony widzi w tem ograniczeniu oskarżenia podstępne działanie. Następnie opowiada p. Rewakowicz obszernie o pierwotnem oskarżeniu ze strony p. St. Dobrzańskiego i żałuje, że go zaniechano. „Atoli znając mój zwyczaj występywania otwarcie przed sądem obawiano się mnie; mianowicie p. Konarski [illegible] i fałszerz wekslów*) — [illegible] — był wielce [illegible]. Gdy więc opowiedziałem w następnym artykule z obowiązku kronikarskiego historję [illegible] skargi, powyrywano pojedyncze ustępy i o nie oskarżono. Tu już podzielono się rolami; p. Dobrzański wziął na się rolę oskarżyciela, a p. Konarski rolę świadka.

Przystępując do rzeczy, uważa obwiniony pierwszy inkryminowany ustęp za historję o pierwszej skardze, w drugim zaś artykule zawiera się tylko dobra rada, aby ci panowie oddali to, co winni. O obrazie więc honoru w obu tych artykułach mowy być nie może. [illegible]

[illegible]

Poświęciwszy jeszcze spory wywód wydartym kartkom z książki — w którym oczywiście obwiniony zaprzecza, jakoby złożone przez p. Konarskiego kartki były te same — [illegible] *Gaz. Narodowej* [illegible] p. Huberta do bankructwa i kończy wreszcie jak następuje:

Szanowni Panowie: [illegible]

[illegible] uniewinniającego, bo nie jest moim zwyczajem przemawiać za własną osobą. Jakikolwiek wyrok wydacie, będę miał to wewnętrzne zadowolenie, że się do wyjaśnienia tej sprawy przyczyniłem.“

(Dok. nastąpi.)

*) Sprawa ta wkrótce będzie toczyć się przed sądem, i pokaże się, że ten zarzut był zupełnie fałszywy. W obec kilku świadków i wierzyciela który przyszedł po zapłatę żądał p. Hubert, ażeby weksel na którym podpisany był p. Konarski, jeżeli ma być wliczony w owe stypulowane cesją do zapłacenia 2.300 złr., podpisał i pan Dobrzański Stanisław. Wobec więc niego i wszystkich obecnych uskutecznił to pan St. Dobrzański na żądanie pana Huberta. To pan Rewakowicz nazwał fałszerstwem wekslów. (P. R.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Opendent do dziejów niebezpieczeństwa. Dzień przedwczorajszy we Lwowie nazwanym będzie na zawsze zapewne dniem konfiskaty, i żadnemu zdaje się historykowi, gdyby chodziło o to, nie uda się go inaczej a trafniej nazwać wobec faktu, że wszystkie trzy tutejsze pisma polityczne, mające możliwość być skonfiskowanemi, dnia tego istotnie skonfiskowano. Początek w tym względzie zrobiono z *Dziennikiem Polskim*, który podając fakt rewizji u pana Wiktora Wiśniewskiego, podał go z obszerniej od siebie uwagami, [illegible] rewizję. Następnie skonfiskowano *Ojczyznę*; i tak też dopuściła się kilku uwag.

Niżej niepodpisany podając o fakcie owym wiadomość w *Gazecie*, wystrzegał się za razie robienia jakichkolwiek uwag, jakichkolwiek przypomnień o śp. Opiece narodowej, nie podał jak tamte dzienniki wiadomości, fałszywej zresztą, o równocześnie odbytych gdzieindziej rewizjach, nie ograniczył się na samem przytoczeniu rozporządzenia pana Litwinowicza, a mimo to spowodował przecież także konfiskatę *Gazety*. [illegible] harmonji w dziennikarstwie lwowskiem jak przedwczoraj, jeszcze podobno nigdy nie było. Ten sam dzień był także dniem przyjazdu p. ministra Ziemiałkowskiego do Lwowa.

— Preussische Unterthanen. (Ciąg dalszy.) Kiedy się komisarzowi policji udało wreszcie zabrać „pruskich poddanych“ na inspekcję policji austrjackiej, [illegible] poszedł komisarz policji do hotelu po paszporta tych panów, ażeby do reszty skonstatować, że istotnie mogą się poszczycić przynależnością do państwa pruskiego. [illegible]

— Śmierć w łaźni. Wczoraj rano o godz. 9. znaleziono w łaźni żydowskiej na Krakowskiem [illegible]

— Jak sobie panowie Izraelici postępują w obec [illegible]

— Księgarnia spółki literackiej pod tą nazwą powstaje we Lwowie nowa księgarnia, której założycielami są: Władysław Zawadzki, Łukaszewicz i Władysław Bełza. [illegible]

— Siódmy wykład z nauk przyrodniczych dr. Romera odbędzie się w niedzielę dnia 18. b. m. o godzinie 12. w południe w lokalu Stowarzyszenia młodzieży handlowej. Dyrekcja Stow. zaprasza wszystkich zasłonowanych członków do licznego zebrania się.

— Wiadomości policyjne. Pies pana P. lokatora domu pod l. 15 przy ulicy Łyczakowskiej, [illegible] prawdopodobnie wściekły, pokąsał d. 14. t. m. pięć psów należących do mieszkańców przedmieścia Łyczakowskiego, tudzież pokaleczył dwóch przechodniów, poczem został na Rurach przez żołnierzy ubity. Pokąsane psy w skutek natychmiast zarządzonej obławy przez oprawców powyłapywane, pozostają w obserwacji, pokaleczeni przechodnie zaś zostali opatrzeni przez fizyka miejskiego Dra Kosińskiego. — W nocy d. 15. t. m. zaalarmowaną została miejska straż ogniowa w skutek wybuchu ognia w domu pod l. 6 przy ulicy owocowej na Żółkiewskiem. Pokazało się na miejscu, iż silny ogień wybuchł w kominie. Ogień ten zaraz ugaszono. — Srul Brief, czeladnik piekarski, znany złodziej, nocując w nocy d. 15. t. m. w pomieszkaniu Eliasza Blatta, piekarza pod l. 5 przy ulicy Bożniczej, otworzył wytrychem szafę, w której się znajdowało drobnych pieniędzy do 30 złr. i skradł z tejże niewiadomą jeszcze kwotę pieniężną. Srul Münzer, chłopak 18 lat liczący, leżąc pod stołem przypatrywał się całej czynności Briefa, nie poważył się jednak przytrzymać złodzieja na uczynku. Na doniesienie tego świadka aresztowano na drugi dzień Briefa, pieniędzy atoli przy nim już nie znaleziono. — Przypadkową śmiercią zginęła dnia 2. b. m. wyrobnica Feśka Radwańska w Brodach. Czerpiąc wodę z potoku Suchowółki dotkniętą została atakiem epileptycznym, wpadła do wody i utonęła. — Dnia 7. b. m. odebrała sobie życie przez obwieszenie się włościanka z Dąbrówki Starzeńskiej, w Brzozowskiem, Franciszka Nahornowa. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. — Zwłoki dziecięcia, które mogło liczyć 3 do 4 miesięcy, wymulila w ostatnich dniach woda z pod mostu pod miasteczkiem Stratynem, w Rohatyńskiem. Zdaje się, że jeszcze podczas mrozów zwłoki te zakopane zostały pod mostem. Wytoczono co do wypadku tego śledztwo karne.

— **Drohobycz.** W niedzielę dnia 18. b. m. w szkole żeńskiej na korzyść zakupna obrazu „Unii Lubelskiej“ Matejki, odbędzie się odczyt ze śpiewami z Balladyny Juliusza Słowackiego, z muzyką Albina Korytyńskiego. Program: 1) duet, Skierka i matka, 2) solo Skierka, 3) solo Grabic, 4) solo Alina, 5) chór swatów, 6) chór drużek, 7) chór druchów, 8) chór druchów. Sola i chóry odśpiewają uczennice i uczniowie p. A. Korytyńskiego. Wstęp 25 c. Początek o 3ej koniec o 5tej godzinie popołudniu.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów. (Sprawozdanie targowe) Ceny przeciętne wal austr. z dnia 16. kwietnia 1875 roku. Mierzyca: pszenicy 82ft. 3 złr. 54 c.; żyta 77ft. 2 złr. 14 c.; jęczmienia 70ft. 2 złr. 20 c., owsa 46ft. 1 złr. 82 c.; hreczki 70ft. 3 złr. 15 c., soczewicy 00ft. — złr. — ct., grochu 92 ft. 3 złr. — ct.; ziemniaków — złr. 96 ct. — Cetnar: koniczyny — złr. — cent.; siana 1 złr. 60 c.; słomy — złr. 85 c. wełny — złr. — c. — Sąg drzewa twardego 13 złr. 75 c., miękkiego 10 złr. 20 c. — Funt mięsa wołowego $25\frac{1}{2}$ c. — Mas okowity 45° 52 c., 38° 40 c. — Wiadro spirytusu 45° 18 zł., 76° 28 zł., 86° 34 zł., 90° 35 zł.

Ostatnie wiadomości.

Z Sebenico donoszą d. 16. tm. Cesarz zwiedził dziś koszary, katedrę, publiczne zakłady, był obecnym na słowiańskim festynie ludowym, zwiedził plac dworca kolejowego i zezwolił natychmiast na wybudowanie drogi dojazdowej w myśl życzenia gminy. Następnie udał się cesarz na pokład okrętu „Miramare.“

W niemieckiej Izbie deputowanych odbyło się wczoraj drugie i trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie konstytucji. Do głosu zapisało się 6 mowców przeciw a 8 mowców za ustawą.

Reichensperger ubolewał, że obecnie ma być zniszczoną także niezawisłość kościoła; zaprzecza, jakoby encyklika naruszała prawa państwowe, twierdzi, że przeciwnie prawa państwowe wdzierają się w obręb dogmatów, i oświadcza, że stronnictwo centrum nie będzie patrzyło z bronią u nogi (*Gewehr bei Fuss*), dopóki korona zatrzyma obecne ministerstwo.

Bismark w dłuższej przemowie dowodził konieczności zmiany konstytucji wobec sytuacji zupełnie zmienionej przez sobór watykański i wobec dzisiejszych wpływów papieża. Takiemu władzcy (*Machthaber*) jak dzisiejszy papież, mówił Bismark, nie można dłużej przyznawać władzy takiej, na jaką dotychczas pozwalała konstytucja. Dotychczasowa ufność robiła tylko wyłomy w silnej warowni państwowej. Dopiero, gdy te wyłomy zostaną wypełnione, będziemy mogli zawrzeć pokój z stronnictwem środkowem i z bardziej umiarkowanym kościołem katolickim. Dalszą przyszłość pozostawić będzie można potem oświacie szkolnej; wtedy będziemy mieli napowrót ten sam spokój, który przez wieki panował w Prusiech.

Minister wyznań usprawiedliwia przedłożenie rządowe koniecznością odebrania ultramontanom pozoru, jakoby konstytucja nie była w zgodzie z ustawami kościelno-politycznemi.

Bismark zabrał głos powtórnie, zwrócił się przeciw centrum i mówił, że przed laty zwracał uwagę Antonellego, że utworzenie stronnictwa centrum jest niebezpieczne. Antonelli, który wówczas nie stał jeszcze w tym stopniu jak dzisiaj pod wpływem Jezuitów, nie pochwalał utworzenia centrum. Ale centrum wysłało posłów do Rzymu i zaskarżyło Antonellego, a skarga ta znalazła posłuch. Mam nadzieję — rzekł Bismark — że będziemy mieli kiedyś zgodniejszego papieża, i że znajdę takiego Antonellego, który pomoże mi do utrwalenia pokoju.

W końcu przyjęła Izba w drugiem czytaniu projekt ustawy z wypuszczeniem drugiego zdania w następującej formie: „Artykuły konstytucji 15, 16, 18 znoszą się.“ Przeciw temu głosowało tylko centrum.

Z Brukseli donoszą d. 16. t. m.: Minister spraw zagranicznych, odpowiadając w Izbie na interpelację w sprawie wymiany not pomiędzy Belgją a Niemcami, odczytał znaną notę dodając, że rząd usiłował w odpowiedzi skonstatować ponownie stan rzeczy, chociaż żadne obce państwo nie mogłoby w tej mierze interweniować.

Minister oświadcza następnie, że wczoraj wieczór nadeszła odpowiedź niemiecka na notę belgijską z 26. lutego. Rząd sumiennie zastanowi się nad tym nowym aktem i uwiadomi Izbę o odpowiedzi, zaraz po jej wysłaniu do Berlina. W obec takich okoliczności rząd musi na pewien czas odroczyć swoją odpowiedź. Dziś tyle tylko może oznajmić Izbie, że w nowej nocie niemieckiej z 15. kwietnia nie przytoczono nowych faktów, lecz tylko dalsze wyjaśnienia o zasadach międzynarodowego prawa, które odgrywają rolę w niniejszym wypadku. Minister podaje do wiadomości Izby następujący ustęp wspomnionego aktu dyplomatycznego: „Rząd belgijski zechce pewnie korzystać chętnie ze sposobności do odparcia bezpodstawnych zapatrywań, które Niemcom przypisują zamiar uchybienia swobodzie belgijskiej prasy.“ Przy wręczeniu noty nastąpiła także wymiana ustnych oświadczeń w sposób przyjacielski. Minister kończy oświadczeniem: Rząd ma silne postanowienie wypełniać i nadal jak dotąd wszelkie zobowiązania międzynarodowe. Żywi on szczere życzenia utrzymania dobrych stosunków z Niemcami.

Interpelant Dumortier dziękuje ministrowi za wyjaśnienia i za sposób, w jaki rząd bronił praw Belgii, oświadczając przytem, że zgadza się na odroczenie rozprawy nad interpelacją.

W okolicy Bielska i Biały uwija się od kilku tygodni dużo Prusaków, skupujących konie. Poszukiwane są mianowicie i dobrze płacone małe, górskie koniki, których mnóstwo z tamtych okolic i z Węgier wysłano już do Prus.

Wybór uzupełniający do Rady powiatowej bialskiej z kurji większych posiadłości odbędzie się dopiero dnia 22. kwietnia. Termin 12. kwietnia był błędnie podany. Spodziewamy się, że wyborcy postarają się, ażeby mandat dostał się w ręce patrjoty samodzielnego charakteru, któryby się nie oddał za narzędzie p. Selingerowi.

Telegramy Gazety Narodowej.

Sebenico d. 16. kwietnia. Cesarz odwiedzał wieczorem przy świetnej iluminacji wybrzeży (Riva) teatr włoski, gdzie przybyły z Neapolu tenor Mazzoleni, rodem z Sebenico, urządził na cześć cesarza koncert instrumentalno-wokalny. Cesarz przywitany z zapałem, był obecny wykonaniu wszystkich numerów programu, wyraził Mazzoleni'emu najwyższe uznanie, i kazał mu wręczyć kosztowny pierścień z monogramem.

Scardona d. 17. kwietnia. Cesarz przybył o godz. w pół do 7ej rano, pośród licznie towarzyszącej mu publiczności, na pokładzie jachtu Fantaisie, i świetnie przyjęty został w porcie, ubranym w łuki tryumfalne i festony, zkąd zbrojne „Rondary“ towarzyszyli mu do miasta, gdzie odebrał hołdy od katolickiego i greckiego duchowieństwa, tudzież od urzędów, od deputacyj gminy i Towarzystwa rolniczego, poczem zwiedzał szkoły, kościoły, ogrody i wodospad Kerka.

Paryż d. 17. kwietnia. Minister sprawiedliwości czyni przedstawienia przeciw manifestacjom, zamierzanym przy sposobności zakładania kamienia węgielnego pod kościół Serca Jezusowego, przypadający na dzień 1. czerwca.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Berlin, 16. kwiet. Russ. Banknoten 282.40. Credit. Act. 424 — Lombarden 256. - Galizier 107.— Staatsbahn 548.— Rumänier 34.40 Oesterr.-Banknoten 184.20 Usposobienie:

Wiedeń 17. kwietnia 1875.
godzina 10. minut 40 przed południem.

Akcje kred.	235.—.	Anglo-austr.	134.75
Unionsbank	112.50.	Vereinsbank	25 —
Kolei Kar. Lud.	234.50.	Kolej połudn.	145.25
Franko-austr.	—.—.	Baubank	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. silne.	

Wiedeń 17. kwietnia 1875.
godzina 2. minut 20. po południu.

Akcje fran.-aus.	51.50	Węgier. kred.	223 —
Anglo-austr.	134.50.	Unionsbank	112 25
Kolej Kar. Lud.	234 75.	Nordbahn.	197 50
Kolej południo.	144.50.	Kolej Alföd.	130.50
Kolej Elżbiety	188 50.	Kolej Lw.-czer	145.50
Węg. Nordostb.	121.25	Vereins-Bank	25.—
Wiener-Baugea.	33 50.	Węg. Ostbahn.	52.—
Gal. indemniz.	86.50.	Losy z r. 1864	138 50
Franco-H.-Bank	65.50.	Verkehrsban	95.50
Losy tureckie	55.40.	Baubank-Act.	15.25
Kolej państwow.	302.50.	Bankverein	115.50
Wied. Bauver.	26 —.	Losy węgier.	83.24

Usposobienie spokojne.

Pociągi kolejowe:
Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. m. 5 wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: o 6. godz. 50 m. rano, 11. godz. 48. m. w nocy i 12. godz. 50. m. w połu. dnie. Do Podwołoczysk i Brodów: o 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 27. m rano. — Do Stryja codziennie o 7. godz. 22. m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 8 godz. 20 m. po południu.

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa o 5. godz. 57. m. rano, 9. godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 50. m. rano.— Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. m. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. m po południu. — Z Podwołoczysk i Brodów: o 4. g. 18 m. rano, 4 godz. 3. m. po południu i 10. godz. 58. m. w nocy. — Ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22. m. wieczór; prócz tego w poniedziałek, środę i piątek o 8. godz. 5 m. rano.

Nadesłane.

Zwraca się uwagę na umieszczone ogłoszenie o aparatach do wyrabiania wody sodowej, które okazały się dotąd bardzo praktycznemi.

Lwów, z Izby handlowej dnia 17. kwietnia.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	233 50	235 50
„ Lwów-Czern. Jassy	145	147
Banku hip. gal. po 200 zł.	245	247
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	85 80	86 30
„ „ „ 4 pr. w. a.	[illegible] 40	76 90
„ „ „ 5 pr. okres.	85 80	86 30
Banku hip. gal. 6 pr.	[illegible] 40	9[illegible]
Gal. zakł. kred. włośc.	97 75	99
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6%, losowanie w 15 lat	8[illegible] 7	90 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	8[illegible] 35	[illegible]
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	[illegible]	91 —
Losy miasta Krakowa	15 75	[illegible] 7
„ „ Stanisławowa	14 [illegible]	[illegible] 25
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 10	5 1[illegible]
Dukat cesarski	5 6	[illegible]
Napoleondor	[illegible] 6	8 92
Pół imperjał rosyjski	8 3	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	[illegible] 2	[illegible] 70
Rubel rosyjski papierowy	1 52	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	1 62	[illegible] 63
Srebro	3 75	5 —
Wiedeń d. 15. kwietnia. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	[illegible] 45	[illegible] 60
„ „ w sreb. 5 „	[illegible] 70	74 80
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	[illegible] 3	2[illegible] 5
1839 ½ losu	247 50	248 —
1854 po 250 zł 4 pr	[illegible] 5	[illegible] 5 75
1860 „ 500 zl. w. a. 5 pr	111 75	112 —
1860 „ 100	115 7	116 25
1864 „ 100	138 75	139 —
Listy zast. dom po 120 5 pr	[illegible] 6 —	127 —
Oblig. indm. za 100 zł.		
Galicyjskie	86 50	87 —
Szląskie	4 50	— —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p	100 75	100 5
Węg. poż. prem. po 100 zlr	83 75	84 25
Turecka poż. kol. po 400 fr	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	133	33 25
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr	— —	— —
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	233 7[illegible]	234 —
„ „ węg. 200 zł. em p. [illegible]	[illegible] 25	2[illegible] 2
Tow. eskont. n. aust. po 500 z	80[illegible]	[illegible] 5 —
Franco-austr. po 100 zł. em. 40 pr	51 25	5[illegible] 5[illegible]
Franco węgier po 200 z em. 40 pr	64 —	65 —
Gal. bank hip. po 200 zł em. 50 pr	243	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 z	[illegible]	[illegible]
Gal. bank kraj. po 200 zł em. 50 pr.	[illegible]	[illegible]
Renten bank po 200 złr	—	—
Banku nar. aust. [illegible]	[illegible] 63	[illegible] 59
Banku pow. z. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Unionbank po 200 złr	111 50	111 [illegible] 5
Vereinsbank po 200 zł [illegible]	24 50	25
Verkehrsbank pow. po [illegible]	97 —	97 50
Wied. bankver. po 200 zł	[illegible] 4 5	15 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr	79 75	80 5[illegible]
Alfoldzkiej po 200 zł. [illegible]	13[illegible]	131
Dniestrzańskiej „	[illegible]	[illegible]
Elżbiety „	[illegible] 89	189 50
Ferdynanda półn. po [illegible] złr. m. k.	1970	1980
Franc. Józ. po 200 [illegible]	66	66 5
Kol. gal. Karl. po 200 zł [illegible]	[illegible] 3	[illegible] 95
Lw. [illegible]	145 50	46 —
Mor. Szl. (cent. po 200 złr.)	55 —	155 50
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr	[illegible]	[illegible]
„ lit. B po 200 zł. sr	77	77 50
Rudolfa po 200 złr. s. r	144 —	144 5
Siedmiogr. po 200 w. a. sr	127 50	128 50
Staatseib. Ges. 200 zł. w. a	30[illegible] —	300 [illegible] 0
Südbahnu po 200 zł. srebr	44 —	144 25
Tramway wied. po 200 zł	121 —	123 —
Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w. a	— —	— —
Węg. pół. wschod p. 200 zł. s	121 50	[illegible] 23 —
„ wsch. (Ostb.) po 200 zlr. w. a.	5[illegible] —	52 [illegible] 0
„ zachod. (Wertb.) po 200 zlr. w. a.	— —	— —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł	16 —	16 5
„ „ wied. „ 100	26	26 2
„ tanich pom. po 100 z	10 —	10 50
Listy zastaw. (za 100 zł)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr	96 —	[illegible] 6 25
„ spłac. w 38 lat. 5 p. w	87 —	87 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a	76 —	76 75
„ „ 5 pr. w. a	85 50	86 [illegible] 0
Galic. bank hip. 6 pr. w.	90	[illegible] 0 50
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w	99 50	— —

	płacą	żądają
Bank nar. austr. m. k. [illegible]		
„ „ w. a.	9640	966
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr)		
Albrechta po 300 zł 5p 100	77	7725
Alföldz. 200 zł 5 pr sr w a	—	—
Czeska z 300 zł. 5 p. sr. w a		—
Dniestrzańska 300 „		—
Elżbiety po 5 pr. srebr. w	935	91
„ em. 1862	[illegible] 2	[illegible] 25
„ em. 187[illegible]		—
„ [illegible] 87[illegible]		—
Ferdynanda półn. 5 pr. m.	9[illegible] 5	—
„ 5 pr. w	922	192 0
„ 5 pr. sr	10 70	105 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr sr w	10 5	1 2
„ II. em. 5 pr	10050	1[illegible] 1
„ III. em. 187 3	9925	99 5
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr		
Lw. Czer. Jas. I. em. 300 zł. 5 pr srebr. w	7875	7925
Lw. Czer. Jas. II. em. 300 zł. 5 pr. srebr. w	5	8 50
Lw. Czer. Jas. III. em. 300 zł. 5 pr srebr. w	7725	7775
Lw. Czer. Jas. IV. em. 300 zł. 5 pr. srebr. w		
Rudolfa po 300 zł 5 pr. sr. w	90 5	[illegible] 125
„ em. 1869 p. 300 zł 5 pr. srebr. w	8925	[illegible] 025
„ „ 1872 po 300 zł 5 pr. srebr. w		8925
Siedmiogrodz. 800 fr 5 pr		7[illegible] 50
Papiery loteryjne (sztuka)		
Zak. kr. d hand. i prz po 100 z	1657	16625
Klary po 40 złr. m. k.	2[illegible] 5	28
Keglevich „ 10 „	[illegible] 4 —	1450
Krakowska po 20 złr.	162[illegible]	1675
Palffy „ 40 „	2775	2825
Rudolfa „ 10 „	—	—
Ks. Salm „ 40 „	3675	3725
St. Genois „ 40 „	275[illegible]	28 —
Stanisław. (poż.) po 20 zł. wa	1550	16 -
Waldstein po 20 zł. m. k.	232[illegible]	2375
Windischgrätz po 20 zł. „	2125	2175
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.		—
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	—	—
Hamburg 100 mark. banko.	54	5410
Londyn 10 ft sterl.	11130	11145
Paryż. 100. frank	4405	44 [illegible] 0

L. 480.

Konkurs.

W celu obsadzenia posady sekretarza przy urzędzie gminnym miasta Buczacza z roczną płacą w kwocie 500 zł w. a. rozpisuje się konkurs po koniec kwietnia 1875 Ubiegający się o tą posadę mają podania swoje legalnemi świadectwami zaopatrzone jakoteż i wykazujące znajomości ustaw administracyjnych i służby konceptowej, do tutejszej Zwierzchności gminnej **do końca kwietnia 1875** wnieść. 2093 2—3

Zwierzchność gminna
Buczacz, dnia 2. kwietnia 1875.

Maszyna do zgartywania błota

i śniegu własnego wynalasku pana LUBINA BISKUPSKIEGO, fabrykanta machin z Kołomyji, okazała się w użyciu, nadzwyczaj praktyczną, gdyż nietylko zgartuje ona błoto lecz i równocześnie w kupy go układa, przy pomocy trzech ludzi i pary koni, w niespełna czterech godzinach uprzątnęła błoto, około którego musiałoby 60 ludzi cały dzień pracować.

Zatem mamy sobie za obowiązek publicznie podziękować, panu Biskupskiemu, za jego prace i pomysł; zarazem zalecamy wszystkim urzędom miejskim sprowadzenie podobną maszynę, która oszczędza znacznych wydatków i stratę czasu, a kosztuje tylko 100 złr. Fabrykant pomienioną maszynę, obowiązuje się w krótkim czasie uskutecznić i dostarczyć.

Magistrat miasta Kołomyji.
Zadembski, burmistrz.
2108 1—3

HANDEL
towarów mięszanych

JANA GÓRSKIEGO

we Lwowie, przy placu Marjackim
(dom Hudetza l. 9. n.)
poleca:

Koce białe do kuracji wody.
Bundy z kapiszonami podróżne z podszewką i bez takowej.
Płaszcze krojem wojskowym z kapiszonami.
Płaszcze gutaperkowe od deszczu.
Płaszcze podróżne płócienne z kapiszonami od kurzu.
Kurtki myśliwskie i do gospodarstwa wiejskiego.
Kufry podróżne damskie i męzkie wszelkiego rozmiarów.
Skóry wszelkiego gatunku.
Kroje z juchtu rosyjskiego na bóty, ciżemki i podszycia.
Sukna bernadyńskie na bundy i kurtki.
Sieraczki i sukna komiśne.
Sukna i dywaniki na posadzki.
Koce wełniane na konie i bryczki.
Kołdry sławuckie i inne wełniane.
Czapraki różnego koloru.
Maski na konie wełniane i letne.
Chodniki z łyka kokosowego.
Rogóżki słomiane i z łyka kokosowego.
Laski żelazne skórą obszyte.
Pasy skórzane, parciane i gutaperkowe do maszyn i młocarń.
Rzemyki do szycia i spinki do spinania pasów.
Nalewniki blaszane i szklanne na oliwę do maszyn.
Nakrycia nieprzemakalne na wozy, lokomobile i sterty zbożowe podolskie.
Worki na zboże zeszywane i bez szwu.
Podkowy gutaperkowe dla koni.
Uzdzienice, trenzle, musztuki pcsliska.
Gurty, popręgi, naszyjniki, szle i lejce tudzież
Rozolisy, likwory, woda kolońska i lewandowa z fabryki Łancuckiej.

Wszelkie zamówienia w kraju i za granicą przy dokładnem określeniu, uskutecznia jak najrychlej. 2052 3—3

Tylko za 5 zł. a. w.

nabyć można cała grupę przedmiotów, uwieńczonych na **Wystawie światowej**. Grupa ta składa się z następujących:
1 piękny dobrze idący genewski zegarek z długim łańcuszkiem, 1916 4—6
1 eleg. przybor. do pisania, z rączką do piór,
2 eleg. lichtarze z lanego bronzu, przedstaw. figury,
1 zupełny necesser do szycia w szkatułce ze złota talmi,
1 piękna cukierniczka z zamkiem,
1 japońska torebka na cygara, pięknie kolor.
1 dzwonek salonowy z litego złota talmi,
1 piękne album na fotografie, bogato złotem ozdobne,
1 piękna torebka ręczna z obrazkiem mozaikowym,
1 wskazówka dat na 100 lat, niezbędna dla każdego domu.
Wszystkie te wymienione resztki z wystawy, sa bardzo piękne i tanie i kosztują **tylko 5 zł.** — Do nabycia: Waaren-Magazin

Blau & Kann,
we Wiedniu I., Schwibbogengasse 1.
Wysyłka za zaliczeniem.

Bardzo ważne dla wszystkich pp. właścicieli i dzierżawców dóbr ziemskich!

Podpisany podaje do wiadomości pp. właścicieli i dzierżawców dóbr ziemskich, że właściciel wyrobów mechanicznych p. Walerjan Sokołowski, przy ulicy Pańskiej wyższej l. 646 w Tarnopolu, zrobił mi z własnego pomysłu maszynkę, zaaplikowaną do starego kieratu, która jest nader praktyczną i młóci nietylko wszystko zboże bardzo wydatnie a co najważniejsze, że koniczynę wymłaca tak doskonale jak żadna dotąd używana maszyna, a przytem nie potrzebuje ani tartki ani zmłocków, i nie potrzeba czekać na mróz lecz podczas wilgoci młóci. Zrobiłem próbę, i kazałem wybrać 10 kóp koniczyny, prawie samego gnoju zamarzniętego. Próba udała się wyśmienicie a wynalazca otrzymał wielką nagrodę i pochwałę. Na małym dniu wymłaca ta maszyna koniczynę w czystem ziarnie 2 korcy, rozumie się ze snopa i plewy.

Z tego powodu polecam maszynę wyrobu pana Sokołowskiego jako bardzo praktyczną, co stwierdzamy naszym podpisem. 2107 1—?

Bliższą wiadomość o tych maszynach u p. **Królikowskiego**.

Hajworonka w marcu 1875.

Antoni Tyszkowski i Józef Tyszkowski, dyrekcja skarbu, *Józef Pobratowicz i Jan Pielecki.*

Folwark

o 42 morgach ziemi, 2 wodnych młynach i 3 stawkach, mili i pół od Lwowa, w bardzo pięknej okolicy położony, tem samem i do wybudowania Wili przydać się mogący, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Trzecia część ceny kupna może zostać przy gruncie.

Bliższą wiadomość udzieli **J. Gębarzewski** pod l. 14 nowa przy ulicy Ormiańskiej, I. piętro, od 2. do 4. godz. po południu. 2110 1—2

PARYŻ — PŁEĆ TWARZY — PARYŻ
MLEKO ANTÉPHÉLIQUE
czyste albo z wodą spędza
PIEGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE
Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.
CANDÈS et C. — B. St-Denis 26.

Dostać można we Lwowie w apt. pana Mikolascha i w handlu galanteryjnym p. Strzyżowskiego.

Za rogatką Łyczakowską
pod Nr. 150¼



jest do sprzedania realność

składająca się
z domu mieszkalnego, stajni, pola na 6 korcy zasiewu i sadu owocow.
Bliższą wiadomość udzieli właściciel na miejscu *J. Ehrenfeld.*

Najdawniejszy

Handel Płócien

i

bielizny stołowej Fryder. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45,
poleca
po bardzo tanich cenach:

⁴/₄ 30 łok. płót. górsk.	od zł. 8½	do 11½	
⁴/₄ 30 „ „ rumb.	„ „ 10	„ 25	
⁴/₄ 38 „ Creas	„ „ 13	„ 30	
⁸/₄ 30 „ płót rumb.	„ „ 16	„ 45	
⁸/₄ 50 „ weba holen.	„ „ 18	„ 150	
⁸/₄ 54 „ „ szwajc.	„ „ 24	„ 125	
⁸/₄ 50 „ „ irlandz.	„ „ 28	„ 90	
1 tuzin ręczników	„ „ 4.60	„ 20	
⁸/₄ 1 „ chustek do nosa	2.40	„ 20	
⁸/₄ 19 łok. w. płót. na prześcieradła bez szwu zł.	16	„ 40	
1 garnitur stołowej bielizny na 6 osób od zł.	5½	„ 35	
1 garnitur stołowej bielizny na 12 osób zł.	8	„ 60	

jakoteż na 18 i 24 osób.

Serwety i serwetki deserowe,
Pończochy i skarpetki
prawdziwe saskie
niciane i bawełniane.

Pika i Rypsbiały.

Najtrwalszy materjał na
kalisony męzkie
„CALICOT“
bawełniane włoskie płótno sztuka 30 łok. wied. (10 par kalisonów) zł. 8.50

Koszule męzkie
płócienne po zł. 2.80, 3.50, 4 itd.
szirtingowe najlepsze po zł. 2.70 i 2.80.
szirtingowe, z płóć. przodami po zł. 3.30 i 3.50.
szirtingowe kolor. najlep. po zł. 2.50.
„Oxfort“ najlepsze po zł. 2.60.

Kalisony męzkie
płócienne po zł. 1.20, 1.55, 1.80 i 2 zł.
„Calicot“ po zł. 1.40.

Koszule damskie dzienne
z płótna rumbr. po zł. 2.80.
z szirtingu najlepszego po zł. 2.40
(bluzy i rękawki obszyte płóc. ząbkami.)

Firanki
frou-frou i muszlinowe
oddzielne okno po zł. 4.70, 5.40, 7, 8, 9 i wyżej.

Największy skład
Perkalów i Szirtingów
białych i kolorowych
łokieć po 18, 20, 26, 30 i 33 cnt.

DESZCZOCHRONY
bawełniane po 1 zł. 80 c.
wełniane po 2 zł. 40 c.
jedwabne od 4 zł. 80 ct.
Cenniki szczegółowe rozsyła się franko. 1993 5—10

Wystarczy jedna próba!

aby się o dobroci moich towarów po zadziwiająco taniej cenie

27 ct.
przekonać.

Płótna lniane.
sztuka 50 łok. ⁸/₄ szeroka weba 13 zł. 50 c.
„ 30 „ ⁴/₄ szer. weba lniana 8 zł. 10 c.
„ 30 „ „ „ weba z przędziwa 8 zł. 10 c.
„ 30 „ „ „ płótno Creas 8 zł. 10 c.

Jedwab i wstążki jedwabne.
Jedwab lub jedwab nobilne we wszystkich gładkich kolorach modnych, z farbowanemi częściami na odwrotnej stronie. Szerokość na 5 palców, łokieć wiedeński 27 ct. Szerokości na dwa palce dwa łokcie wiedeńskie 27 c.

Para
białych lub w paski pończoch kobiecych lub dziecięcych najlepszej jakości 27 ct.
para skarpetek 27 ct.
para podwiązek z szeroką jedwabną kokardą 27 c.

Dalej
białe ręczniki adamaszkowe, pościele lniane, ciężkie kobierce na podłogę, płócienka na meble firanki siatkowe i korenkowe, prawdziwe kolorowe perkale, tureckie materje na szlafroki barchany — łokieć 27 c.

Materje wełniane
łokieć szerokości, ciężkie rypsy, lustrynowe dia gonale, tybet, gaziery, bareże, gładkie i w paski wszelkich kolorów łokieć wiedeński

27 ct.

Sztuka
Wachlarz we wszystkich kolorach 27 ct.
Garnitur kokard na piersi i głowę z aksamitnemi wstążkami i róża ubrane 27 ct.
Para mankiet z kołnierzem 27 ct.
Chusteczka do nosa lub na głowę 27 ct.
Lniana chusteczka do nosa 27 ct.
„ serweta 27 ct.
Szyldkretowy grzebień do włosów najn. fasonu 27 c.
Grzebień do tryzowania 27 ct.
Nożyce do płótna z pasiką 27 ct.
Diadem ango-ozdobiony czarnemi perłami najn. 27 c.
Skórzany pulares 27 ct.
Łyżeczka ze srebra chińskiego 27 ct.

Zlecenia. 1913 14—50
za nadesłaniem gotówki lub zaliczeniem załatwiają się rychło a wzory przysyłają się franko. Kupujący en gros otrzymają rabat. Towar sprzedaje się pod gwarancją prawdziwości i dobrego gatunku. Coby się nie podobało przyjęte będzie na powrót.

Beck's Grand-Bazar

we Wiedniu I. Adlergasse 4.
Upraszam adres sobie zachować i takowy dobrze zapamiętać.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** 1869 12—48

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable; we Lwowie w aptece p. Mikolascha.

Pracownia
wyrobów budowlanych ciesielskich

Leopolda Warchałowskiego

przy ulicy Balonowej pod l. 3 n. 224¾ Żółkiewskie
we Lwowie.

Pracując od lat 15tu na polu budownictwa, otrzymałem
koncesję do samoistnego prowadzenia robót ciesielskich w mieście Lwowie.

Polecając się łaskawym względom Szanownych **Panów Obywateli miasta Lwowa i jego okolic**, ręczę za jak najdoskonalsze i najtańsze wyprowadzenie robót, tak przy budowlach lądowych, budynkach, wiązaniach dachowych, jakoteż przy robotach wodnych — młynów, szluz, mostów, oraz wszelkich innych robót zakresu budownictwa objętych.

Zostaje z głębokim szacunkiem 2099 1—2
Leopold Warchałowski.

Nowo założona

Fabryka Skór HENRYKA BITSCHANA

w Zamarstynowie pod l. 70.

Dla ogólnej dogodności urządziłem do *drobnej sprzedaży*
2057 2—3

Skład Skór

we Lwowie, w gmachu Teatralnem pod Nr. 10.
i polecam takowe we wszystkich gatunkach dla Szewców, Siodlarzy, Rymarzy, Introligatorów i Rękawiczników a w szczególności skóry
hamburgskie i mastrykowe własnego wyrobu
na obówie męzkie i damskie, *po cenach jak najumiarkowańszych.*
Polecając to moje przedsiębiorstwo względom Szanownej P. T. Publiczności, zostaję z uszanowaniem
HENRYK BITSCHAN, *fabrykant skór.*

1875

„Zniżone ceny:“

Angielski Portland-Cement, Grodzicki Portland-Cement, Belgijskie smarowidło

do osi żelaznych,
poleca zawsze w świeżym gatunku,
Główny skład dla Galicji

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie.
1986 15—?

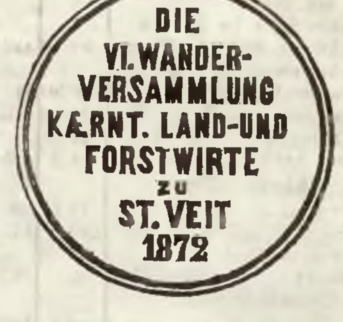
Clayton & Shuttleworth

we LWOWIE przy ulicy Czarnieckiego Nr. 4.
zalecają osobliwie na obecny sezon gospodarczy,
siewniki, kosiarki, grabie, pługi etc.
i mają zaszczyt zwrócić uwagę na ich
obficie zaopatrzony skład 2103 2—?
we wszystkie machiny rolnicze.









ST. SIEROCINSKI

w hotelu Żorża we LWOWIE,
pierwszy dekorowany w kraju i na wystawach zagranicznych
medalami i dyplomami honorowymi
za dobre, mocne i eleganckie 2083 2—?

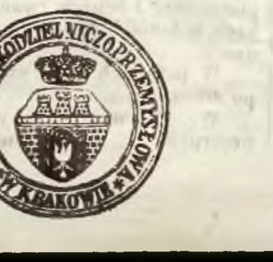
OBUWIE,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż posiada **wielki wybór obuwia męzkiego różnego rodzaju**, z najlepszych materjałów zagranicznych jakoteż ze skóry **krokodylów i morskich psów**, podług najnowszej mody. Przyjmuje wszelkie zamówienia w miejscu jakoteż z prowincji i wykonuje takowe w najkrótszym czasie **po cenach umiarkowanych**.
Zamawiający z prowincji, raczą na miarę przysłać jeden but zużyty.













Towarzystwo przemysłowe,

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką
we Lwowie,
zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, że z dniem 15. kwietnia r. b., w rozwinięciu swoich czynności statutem określonych, otworzyło

Bióro Techniczne.

Bióro to podzielone na oddziały:
1. Budowniczy.
2. Inżyniersko-techniczny i rolniczy.
3. Leśny,
4. Chemiczny.
5. Mierniczy.

Zajmuje się: opracowaniem wszelkiego rodzaju projektów; budowli miejskich i wiejskich (mieszkalnych, gospodarskich i fabrycznych); zakładów fabrycznych i przemysłowych; exploatacji górniczych; robót wodnych; drenowania; irrygacji itp.

Urządzaniem gospodarstw i exploatacji lasów tudzież taxowaniem lasów.

Wykonywaniem analiz chemicznych.

Wykonywaniem pomiarów i parcelacji.

Kierownictwo oddziałów powierzono specjalnie wykwalifikowanym Technikom — co daje rękojmię, że prace Biurowi Technicznemu powierzone, wykonane będą z całą znajomością rzeczy.

Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych rano od godziny 9tej do 1szej i po południu od 3ej do 6tej, w domu p. **Baurowicza** przy ulicy KOPERNIKA, l. 9 na dole.
2113 1—1 Dyrekcja.

Tylko 3 zł. 50 ct.

nabyć można u **MÜLLERA, handlu eksportowym, całe garnitury stołowe,** z najlepiej posrebrzanego, angielskiego metalu Britania, składające się z następujących przedmiotów.

Gwarancja, że zawsze białe będą	6 łyżek 6 łyżeczek, 6 nożów 6 widelców,	1 sitko do herbaty. 1 szczypce do cukru, 1 parę lichtarzy, 1 chochelkę i 1 chochlę.	Gwarancja na trwałą białość

jak długo zapas starczy.

B. Müllers-Exporthaus, *we Wiedniu, Praterstrasse 43.*
Wysyłka za gotówkę lub zaliczeniem. 1923 9—10

Ortopedyczny zakład leczniczy

Währing, (nächst Wien) Cottagegasse dawniej Stiftgasse **Nr. 3**.

Przełożony tego zakładu mieszka w zabudowaniu zakładu i prowadzi całe kierownictwo. Lekarskie traktowanie, wykonywane przez przełożonego instytutu, dotyczy głównie wykrzywień i skoszlawień ciała, przekształceń i zapaleń kości i stawów, skróceń i skórczeń żył, bezwładności i osłabienia muszkułów. Familiom opiekującym się cierpiącym pozostawia się bezwarunkowa swoboda do wyboru lekarzy doradczych. Staranne pielęgnowanie i dozór chorych tak w spólnych jakoteż i w osobnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, wykłady nauk, języków, muzyki. Bliższe porozumienie, narady, programy i warunki przyjęcia, w Zakładzie od godziny 3—5.
1896 2—5 **Dr. v. WEIL**, k. Rath und Director.

Ces. król. nad. uprz.

Skład obuwia LEOP. HAHN

we **WIEDNIU** *I. Plankengasse Nr. 4.*

poleca, szczycąc się 20letniem chlubnem powodzeniem, największy wybór **eleganckiego, trwałego i najtańszego obuwia**. Z powodu ogromnego odbytu i znaczniejszych ulepszeń w fabrykacji, którą zaszczycono **12 medalami**, jest ten zakład jedyny, który P. T. publiczności daje zupełną gwarancję za swe wyroby.

Na porę WIOSENNĄ szczególnie do polecenia:

Sztyflety męzkie:			Sztyflety damskie:		
z skórki cielęcej	od zł. 5.80	do zł. 7.50	prenelowe z elastyk. lub gamasze	od zł. 4.—	do zł. 6
„ kozłowej „	5.50	„ „ 7.—	szagr. lub kozł. „ „	4.80	„ „ 6
ze skóry fr. ciel. „	„ 6.—	„ „ 8.—	z franc. skórki ciel. „	5.80	„ „ 7
lakierowane do sal.	„ 7.—	„ „ 8.50	„ „ z lak. „	8.—	„ „ —
R. jucht. lakierow. „	„ 7.—	„ „ 9.—	wszelk. rodz. obuw. zbytk. i wymyśl. z wszel. mat. i sk.	8.	„ „ 11
obuwie Molier z każdego gat. skóry „	„ 6.50	„ „ 8.—	Moliere buc. na przechadzkę i w domu „	1.40	„ i wyżej
wszelkie gat. ob. do jazdy i polowania	„ 10.—	i wyżej.			
pantofle	—.40				

Buciki dziecęce i dla dziewcząt . . . . od zł. 1.80 i wyżej
Sztyflety dla chłopców i buty . . . . „ „ 3.— „

Dokładne cenniki bezpłatnie i franco. Zlecenia z prowincji za zaliczeniem uskuteczniam rychło i starannie. 1927 6—6

Nadużycie, którego się niektórzy handlarze obuwia z moją firmą dopuszczali, powodowało mię, przeciw tym sądownie wystąpić, przeto upraszam dobrze uważać na adres: we WIEDNIU, Stadt, Plankengasse N. 4.

Dr. med. Faykiss'a

Spiski karpacki ekstrakt ziolowy
flakon z przepisem użycia 75 ct.
Spiskie karpackie cukierki ziołowe
pudełko z przepisem użycia 35 ct.
Spiskie karpackie ziółka
1964 3—8 pakiecik z przepisem użycia 25 ct.

Dla cierpiących na piersi i płuca

Przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych z najlepszym skutkiem używane i polecone, przeciw kaszlowi, katarowi, chrypce, kokluszowi, grypie (Influenza), wązkości piersi, uciążliwemu oddechowi, kłóciu w boku, zapalnym katarom opłucnej, zapaleniu płuc i innym męczącym i osłabiającym chorobom.

Te domowe środki lecznicze są prawdziwe do nabycia u samego: JOZ. FAYKISS, Apotheker, Temesvar, Josefstadt, tudzież we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera; w Krakowie u apt. A. Siedleckiego, J. Trauczyńskiego, w Nowym Sączu u spadkob. Kosterkiewicza i C. Müllera.
Przy wysyłkach na prowincję dopłaca się za opakowanie 20 ct.

SAMOCHOD

wózek dla ułomnych, którzy się sami wozić chcą, jest do sprzedania. Wiadomość l. 8 przy ulicy JAGIELOŃSKIEJ (Jezuickiej), na dole u p. **Makowskiej.** 1—2

Uwiadomienie.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że postarał się o znaczny zapas wag i miar metrycznych, które wchodzą w użycie i z nowym rokiem obowiązująco zostaną zaprowadzone.

Gdy w tym czasie kilku podróżujących z fabryk wiedeńskich, wyrobem powyższych miar i wag starają się tutejszą publiczność wyzyskać a to sprzedając te wagi i miary daleko drożej niż tu na miejscu je dostać można, a to pod pretekstem, że takowych miar i wag przy ogólnem zaprowadzeniu nabyć tu niebędzie można, przeto ośmielam się powyższe zawiadomienie szanownej publiczności do łaskawego uwzględnienia podać.

Franciszek Popowicz,
właściciel handlu żelaznego
2097 2—2 we **Lwowie.**

Prawdziwe

WILHELMA

antiartretyczne i antireumatyczne
ziółka
przeczyszczające krew
(*czyszczą krew przeciw gościowi i reumatyzmowi*) są
na kurację wiosenną
jedynym pewnie działającym środkiem na przeczyszczenie krwi,

Pozwolenie c. k. kanc. n. uchwałą 7. grudnia 1858 Wiedeń.	ponieważ używane bywają przez pierwszych medycynierów **Europy** z najlepszym skutkiem.	Przez c. k. cesarską Mość patentem przeciw fałszowaniu zawarowane. Wiedeń 28. marca 1871.

Te ziółka przeczyszczają cały organizm jak żadne inne pod tym względem przetrząsają części całego ciała i usuwają za pomocą wewnętrznego użycia wszelkie nieczystości nagromadzone, a skutek jest trwałym.

Dokładne wyleczenie gościa, reumatyzmu, w nogach u dzieci i zastarzałych chorób, goją wiecznie ropiące się rany tudzież wszystkie słabości płciowe i wyrzuty naskórne, pryszczy na ciele lub na twarzy, liszaje i wrzody kiłowe.

Szczególnie skutecznymi okazały się te ziółka przeciw obrzękłości wątroby i śledziony, tudzież w przypadłościach hemoroidalnych, w żółtaczce, w cierpieniach nerwów, muszkułów i stawach, w ciśnieniu żołądka, wiatrach, zatwardzeniu, w przypadłościach moczowych, polucjach osłabieniu męzkiem, białym upławom itp.

Cierpienia jako szkropuły, opuchnięcia gruczołów leczą się szyko i gruntownie zapomocą ciągłego picia tych ziółek, gdyż one sprawiają solucję i działają na organa moczowe.

Mnoga ilość świadectw, pisem uznania które na żądanie bezpłatnie przesyłamy, potwierdzają prawdziwość powyższego zdania.

W dowód powyższego przytaczamy następujące pisma:

Do pana **Franciszka Wilhelma**,
apt. w Neunkirchen!

Sparnsdorf pod Aussig a. d. Elbe 18 października 1874.

Wielmożny panie! Przez sześć lat cierpiałem na gościec w nogach i nie znalazłem pomocy nigdzie. Dostawszy pańskich ziółek przypadkowo i gdym je zaczął pić, doznałem miłej niespodzianki gdyż uczułem wnet skutek, gwałtowne bowiem bole ustały, mogłem swobodnie się poruszać, a w końcu przyszedłem do takiego zdrowia, jakiego dawno nie miałem.

Ponieważ jestem mocnego przekonania że mię ziółka te zupełnie wyleczyć mogą upraszam o przysłanie mi jednego pakieciku pocztą. W nadziei, że żądaniu memu wnet zadosyć się uczyni
zostaję z uszanowaniem
M. Anna Thiele, żona cieśli.

Do pana **Franciszka Wilhelma,**
apt. w Neunkirchen!

Kirchberg pod Wagram, 29. paźd. 1874

Przyszlij mi pan za zaliczeniem najrychlej 2 rulony prawdziwych ziółek, przeczyszczających krew, te sprawiają mi dobre usługi i czuję się lepiej.
Z uszanowaniem Aloizy Figlmüller

Do pana **Franciszka Wilhelma,**
apt. w Neunkirchen!

Ratibor pod Chriszka-Klein-Tabor 20. listopada 1874.

Szanowny panie! Ponieważ ziółka Wilhelma u mojej żony, cierpiącej od 20 lat okazały się nader skutecznymi, upraszam o przysłanie mi trzech pakietów za zaliczeniem. 1941V 2—6
Z uszanowaniem
Józef Heihal, rolnik.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce PT. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwe **Wilhelma** antiartrytyczne i antireumatyczne krew oczyszczające ziółka otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji **Wilhelma** antiartrytycznych, antireumatycznych, krew oczyszczających ziółek w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach 1 złr. Osobno za stempel i opakowanie 10 ct.

Dla dogodności P. T. publiczności, prawdziwe **Wilhelma** *antiartrytyczne antireumatyczne krew oczyszczające ziółka* otrzymać także można: we LWOWIE u Zygm. Ruckera apt., Jakóba Beisera apt. Karola Schubutha; Jakóba Piepesa apt. K. Krzyżanowskiego; w BIAŁEJ u Józ. Knans; w BEŁZIE u Adolfa Grossa apt. w BOBRCE u L. Międleckiego apt.; w BRODACH u M. S. Franzos; w BRZEŻANACH u B. Fadenknecht; w DROHOBYCZU u apt. Ludwika Dobrzynieckiego i Józ. Aleksiewicza; w JOHANNESTHAL u P. Hoffmanna; w KAMIONCE-STRUMIŁOWEJ u Zawałkiewicza apt.; w KOŁOMYJI u M. Bolechowera; w KOZOWEJ u K. Chalbazany apt.; w KRAKOWIE u Trauczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NOWYM TARGU u Karola Lauera; w OSWIĘCIMIE u Kon. Slebarskiego; w PRZEMYŚLU u J. Gajdeczka; w RADZIECHOWIE u apt. A. Jaśkiewicza; w ROHATYNIE u L. Liebreicha; w RZESZOWIE u apt. A. Kalinowskiego; w STANISŁAWOWIE u F. Stecher v. Sebenitz; w STRYJU u Kasztera i L. Gartnera apt.; w TARNOWIE u T. A. Wielogórskiego; w ZALESZCZYKACH u apt. Jakóba Negrucz; w ZŁOCZOWIE u Fadenhechta; w ŻURAWNIE u L. Postępskiego apt.

27 ct. **T. Fürsta**
nowootworzony
Zakład modnych manufaktów
we Wiedniu, Alserstrasse Nr. 39.

Najobfitszy wybór wszelkich gatunków materji wełnianych na suknie, w kolorach najmodniejszych i w najlepszych jakościach na terażniejszy sezon wiosenny, prawdziwe **perkale kosmanzońskie, brylantyny, piki** łokieć i pięć czwartych łok. szer. płótna, łokieć i pięć czwartych łok. szer. szyfony, białe i kolorowe płócienka, ręczniki, serwety, obrusy lniane, drelichy na pokrowce meblowe, firanki muszlinowe, barchany, białe i kolorowe chustki do nosa lniane, mocne kobierce na posadzki, pończochy, krawatki dla mężczyzn i dam i wiele innych artykułów.

Zamówienia załatwiają się rychło i rzetelnie i wzorki i cenniki wysyłają się na żądanie franko.
1926 10—12

NAJMODNIEJSZE

PARASOLKI

czarne i kolorowe, jedwabne także **En tou cas**

po cenach od ct. 75, 1.10, 1.60, 1.95, 2.45, 2.95, 3.50, 4.45, 5 zł. 5.50, 6 do 10 zł. poleca się kupować 2161 1 8

w BAZARZE

BREYMAYERA i POLUSZKIEWICZA

we LWOWIE przy placu Marjackim i Kapitulnym, tam bowiem znajduje się największy wybór najmodniejszych **PARASOLEK** po najumiarkowańszych cenach.

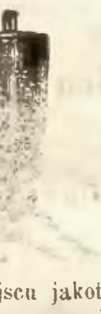
Poszukiwany jest na wieś od wakacji

Nauczyciel

do dwóch chłopczyków, z których starszy zacznie pierwszą gimnazjalną, młodszy trzecią normalną klasę. Pożądaną by była poprzednia praktyka w zawodzie nauczycielskim i znajomość języków. Interesowani raczą się zgłosić do właściciela **Gdyczyna** poczta DYNÓW. 2005 2-6

Józef Kozłowski

we **Lwowie**, przy ulicy Sobieskiego Nr. 7.



ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w jego składzie dostać można **najtańsze, nadzwyczaj trwałe i z wytworną elegancją** wykonane

obuwie męzkie



z najlepszego materjału zagranicznego.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w miejscu jakoteż i z prowincji i wykonuje takowe w najkrótszym czasie.

Zamawiający z prowincji obuwie, raczy na miarę przysłać jeden but zużyty. 2115 1—?

HEMATOSINE

PP. TABOURIN, kawalera legji honorowej, i LEMAIRE, chemików.

Środek żelazisty, fizjologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące.

Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, lymfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowa sprzedaż u p. DESNOIX et Ce. w Paryżu, 22, rue du Temple, we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch. 1945 12—24

---

wystrzegać się fałszerstwa — **GUERISON DES DENTS CARIÉES** — **wymagać podpis własnoręczny**

Sposób leczenia zębów **Dra DELABARRE**

CIMENT z GUTTA-PERCHA do plombowania zębów spróchniałych.

LIKIER CHLOROPHENIQUE uśmierza w jednej chwili najsilniejszy ból zębów.

MIKSTURA OSUSZAJĄCA zatrzymuje próchnienie przed zaplombowaniem.

Prospekt użycia przesela się franko na żądanie.

Skład główny w Paryżu przy **Ulicy Montmartre, 4.**

we *Lwowie*, w aptece Pa Mikolascha; w *Krakowie*, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

Cesar. i król. wyłącznie uprz.

Ekstrakt z Orzechów

do farbowania siwych włosów

wynaleziony przez

A. Maczuskiego

perfumerzysty we WIEDNIU, *Kärtnerstrasse 26.*

Ten niezrównany środek do farbowania włosów siwych, na trwały kolor **czarny, brunatny** lub **blond** niedający się nawet zmyć, nie został dotąd prześcigniony przez żadnego z chemików na świecie. Przez znakomitości lekarskie badany, i uznany z powodu swoich roślinnych składów jako zupełnie nieszkodliwy, odszczególniony został przez Jego Cesarską Mość Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem. Jest on jedynym środkiem do farbowania włosów, który używać może szanowna P. T. Publiczność z zupełnym spokojem, gdyż takowy z zielonych łupin orzechów sporządzony, nie tylko, że nie wywiera najmniejszego wpływu szkodliwego na włosy i zdrowie ale stokrotne próby udowodniły najświetniejsze skutki, z czego wypływa, że przymioty tego roślinnego środka do farbowania włosów żadnym innym tego rodzaju środkiem zastąpić się nie dadzą. Ten ekstrakt z orzechów posiada ten nieoszacowany przymiot, że po pierwszokrotnem użyciu, skoro tylko włosy obeschną, kolor naturalny się rozwija, a każdy kto przepis użycia dokładnie przeczyta i do takowego się zastosuje, nie doświadczy żadnego zawodu w zafarbowaniu włosów, wynalazca bowiem w tym względzie przyjmuje na się najzupełniejszą rękojmię.

Cena jednej flaszki 3 zł.

Prawdziwe do nabycia:

w składzie parfumeryj

MACZUSKIEGO,

we Wiedniu, Kärtnerstrasse 26.

We LWOWIE u Marcina Müllera,

„ „ u L. Sedlaka i Progulskiego

„ „ u K. Strzyżowskiego,

„ KRAKOWIE u Józefa Jahna i Wilhelma Fenza,

„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka, apt pod białym orłem, w Warszawie u Alex. Kocha perfum. 1985 12 24

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.

CUKIERKI DETHANA zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzodowaniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurjusza.** Lekarze zalecają je szczególniej **kaznodziejom, mowcom, profesorom i śpiewakom**, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają stradzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. Dethana, Faubourg St. Denis, 90. we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha**, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną, i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 1833 ? ?

Zaproszenie

do wzięcia udziału

w grupach towarzyskich

na

Losy tureckie

3% po 400 frank. otomańskie obligacje kolei żelaznych.

Zgłoszenia

przyjmują się od dziś począwszy.

Gra towarzystwa rozpoczyna się

z najbliższem ciągnieniem

1. czerwca.

Rocznie 6 ciągnień

z głównemi wygranemi 600000 i 300000 fr.

mniejsze wygrana 60000, 20000, 6000 fr itp.

Najmniejsza wygrana 400 frank. równa 175 zł. w. a.

Procenta roczne 12 fran. w złocie.

Płatne 1. kwietnia i 1. października.

WARUNKI.

1. **Urządzam dwie grupy** i przyjmuję prenotacje:
a) na 500 sztuk. | **b) na 100 sztuk.**
2. Każda wygrana, która przypadnie na jeden lub więcej losów znajdujących się w grupie podczas 12 ciągnień, podczas których wpłaty następują, będzie, skoro termin do wypłaty zapadnie, po odciągnięciu ceny losu uzupełniającego grupę, gotówką wypłacona.
3. Każdy kwit udziałowy opatrzony jest *4 kuponami po 4 frank.* i będzie po spłaceniu *szóstej, dwunastej, ośmnastej* i *dwudziestej czwartej* raty, skoro tylko termin zapłaty zapadnie, za ściągnięciem tegoż w mojej kasie po *6 frank. w złocie* wypłacany, odsyłającym kupony procent odesłany będzie we frankach lub banknotach.
Wynoszą tedy procenta za każdy kwit udziałowy podczas wpłat **24 franków w złocie lub około 11 zł.**
4. Po rozwiązaniu grupy otrzyma każdy uczestnik za każdy kwit udziałowy, który w grupie posiada, jeden los oryginalny.
5. **Cena jednego kwitu udziałowego wynosi 78 zł. w. a.**, *na który przy zamówieniu składa się 3 zl resztę zaś w 25 miesięcznych ratach po 3 zł. uiszczać należy. Zamówienie może nastąpić listownie lub przekazem pocztowym.*
Ponieważ obecna cena *gotówki* za los turecki wynosi 57 zl. a prócz tego powyżej wykazane procenta się pobierają w kwocie 11 zł. (wynosi to razem 68 zl.), okazuje się zwyżka w zapłacie 10 zł., za którą kupujący zamiast gotówki od razu w ciągu 25 miesięcy spłaca a prócz tego podczas 12 ciągnień daremnie na wszystkie losy grywa, pomimo, że promesa pojedyńczego losu na jedno ciągnienie kosztuje 1 zł. 50 c.
6. Po nadejściu zameldowania, w którem wyrazić należy, czyli zamawiający życzy sobie jeden udział w 500 lub 100 losach, otrzyma kupujący kwit udziałowy, na którym spisane są numera 500 lub 100 losów i równocześnie 25 frankowanych przekazów pocztowych na nadsyłania miesięcznych rat, przyczem dalszy trud i wydatek pieniężny kupujący sobie oszczędza. Dla Węgier wysyłam węgierskie przekazy.

Listy ciągnienia przesyłam franco.

Z powyższego wypływają te korzyści:

Że kupujący jeden kwit udziałowy nie tylko podczas 12 ciągnień bezpłatnie grywa, gdy promesa na jeden los ciągnienia 1 zł. 50 c. kosztuje, lecz grupa podług swego wyboru na 100 lub 500 zł. w 12 ciągnieniach. Że nabywa sobie los, który nietylko rocznie w 6 ciągnieniach grywa z wielkiemi wygranemi, lecz że najmniejsza wygrana wynosi 400 franków w złocie, czyli około 175 zł. a. w.

Że ten los prócz szans otrzymania wielkiej wygranej lub najmniejszej przynosi mu zysk w kwocie 100 zł. przynosi dalej rocznie 12 frank. w złocie procentów, co przy zakupnie losu za 78 zł. pewny procent czyni $6^1/_4$%.

ZLECENIA

na c. k. giełdę przyjmują się i załatwiają się pod najumiarkowańszemi warunkami, a na każde żądane zapytanie nastąpi bezzwłoczna odpowiedź.

ZALICZKI

na **papiery państwowe** lub na inne **papiery wartościowe**, na losy krajowe i zagraniczne udzielam i spłata według upodobania może nastąpić naraz lub w częściach; przy wszystkich papierach z prawem losowania, przypaść mogąca wygrana podczas trwania spłat przypada właścicielowi.

Eskontowanie i wykupno 2064 2—6

kuponów wszelkich zagranicznych papierów państwowych, kolejowych, pryorytetów i losów.

FERDINAND F. LEITNER *kais. königl. Hofwechsler we WIEDNIU, I. Schottering 1.*

Zniżone ceny!

Z powodu znacznego zakupna **KAWY!**

w najlepszych gatunkach poleca handel

T. LATINIKA i K. GAWLIKOWSKIEGO

2015 3—4 przy ulicy Halickiej l. 20.

po zniżonych cenach:

CEYLON	w grubych ziarnach 98 ct., drobniejsza 96 i	90 ct.
CUBA		88 ct.
RIO		76 ct.

CUKIER najlep. I. w głowie 29 ct. — najlep. II. w głowie 28 ct.

Świeża BRYNDZA liptawska po 48 ct. funt.

Zniżone ceny!

Dla wiadomości okolicznych mieszkańców oświadczam, że pogłoski przez tutejszych kramarzy żydowskich oraz zwolenników tychże (bądź z konieczności lub z amatorstwa) chrześcian rozsiewane, jakoby w handlu moim towary po bajecznie drogich sprzedawano cenach, są **fałszywe** a na dowód niech służy że:

KAWA Santos funt 76 ct.	MIGDAŁY ft. 56 ct.
„ Ceylon ft. 94 ct.	RYŻ 12 ct. i wyżej.
„ Jawa zł. ft. 96 ct.	RODZYNKI sult. po 44 ct.
„ Mokka ft. 96 ct.	„ duże 34 ct.
„ Cuba ft. 96 ct.	„ czarne 30 ct.
„ Perlowa ft. 1 zł 4 ct.	inne artykuły po cenach lwowskich.

CUKIER z akcyjnego tow. w Opawie raff. I. po 30 ct. niższy gatunek po 28 ct. **za funt wagi wied. (32 lut.)** sprzedaje się. Posłańcom ze wsi wydają się towary opieczętowane a rachunek należytości z moim podpisem.

A. Strzelecki,

2029 3—? właściciel handlu w MOŚCISKACH.

Najlepsza, Najnowsza, Najtańsza

oryg. ang. **Żniwiarka** Samuelsona

„OMNIUM ROYAL."

1. Wzmocnione wszystkie części; 2. Ulżenie w pociągu, nowy w tym celu przyrząd; 3. Dowolne regulowanie wysokości cięcia podczas roboty; 4. Podwójnie hartowane noże; 5. Stalą podkładane palce, stalowe łożysko pod całą sztangą nożową; 6 Wszystkie panewki, łożyska wzmocnione i ulepszone; 7. Ruchoma rolka do dowolnego posuwania stołu w którąkolwiek stronę; 8. Silniejsze i skuteczniejsze działanie odkładaczy; 9. Dowolne regulowanie przy odkładaniu na większe lub mniejsze snopy; 10. Najniższa cena

Dalsze świadectwa:

„Żniwiarka Royal pracowała u mnie przez całe żniwa, rznęła lepiej od innych znanych mi żniwiarek, ani razu się nie zepsuła. **M. Lewicki,** w Koniuszkach"

„Poświadczam niniejszem, że żniwiarki Samuelsona, których od p. Zieleniewskiego nabyłem 4, znajduję zupełnie dobremi, gdyż przez całe żniwa tegoroczne miałem sposobność dokładnie je wypróbować, zerznęły mi 1500 morgów i jestem z nich zupełnie zadowolony; mogę je zatem każdemu polecić. **Fr. X. Miliewski**, w Wysocicach."

„Zeszłego roku wziąłem od pana 2 żniwiarki Royal, za które mogę panu podziękować, bo są dobre, a o połowę tańsze od innych. **Liskowacki,** w Kołomyi."

„Żniwiarkę Royal, która u mnie już 2 lata robi, uznaję za najlepszą ze wszystkich, jakie były na wystawie wiedeńskiej w roku 1873. **Józef Pace,** w Żarnowcu."

Zresztą upraszam zapytać się: *w Igołomii, w Dzikowie, w Nowosiółkach* itd. itd. po całej Galicji i w Królestwie.

Ceny *loco Kraków wraz* **z cłem i opakowaniem:**

1. **„OMNIUM ROYAL"** żniwiarka . . . . zł. w. a. **400**
1. **„OMNIUM"** kosiarka . . . . „ „ „ **280**
1. **„PATENT ROYAL"** kombinowana żniwiarka i kosiarka . . . . zł. a. w. **340**

Zamówienia na żniwiarki **oraz na części do dawniej nabytych najdalej** do końca kwietnia b. r.

Wszelkie inne żniwiarki i części do nich, jakoto: **Minerwa, Wood, Ceres, Champion Buckey** po cenach najniższych.

1977 14 15 **L. Zieleniewski,** Kraków.

Magazyn Schayerów

Największy skład płótna

towarów bławatnych

i gotowej bielizny

dla dam i mężczyzn,

poleca w skutek bardzo korzystnie osobiście uskutecznionego kupna we Wiedniu, Berlinie i Lipsku

towary na obecny sezon

po zniżonych stałych cenach.

Próbki i cenniki na żądanie franco.

ulica Karola Ludwika we Lwowie.

ulica Karola Ludwika we Lwowie.

1998 4—?

Magazyn Schayerów

Filia c. k. uprzywil. austr.

ZAKŁADU KREDYTOWEGO

dla handlu i przemysłu we Lwowie,

wydaje

5% ASYGNATY KASOWE

z 14-dniowym terminem wypowiedzenia i podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że wszystkie w obiegu znajdujące się, asygnaty kasowe $5^1/_2$ procentowe a względnie 6 procentowe od 15. sierpnia r. b. zacząwszy, po 5 od sta za 14-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą.

Lwów 11. lipca 1874. 1950 1-?

Clayton & Shuttleworth.

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych

w LINCOLNIE (Anglii) i WIEDNIU.

Wiedeń 4. kwietnia 1875.

PP.

Mamy zaszczyt niniejszem donieść, że na dniu dzisiejszym **otworzyliśmy filię naszych machin rolniczych z fabryk w Lincolnie i we Wiedniu pod własną firmą**

we LWOWIE

i że zastępstwo naszej firmy w tem miejscu również i kierownictwo interesów powierzyliśmy naszemu pełnomocnikowi panu Adolfowi Künast.

Przez urządzenie tej naszej filji ustanowiony **bezpośredni obrót**, może tylko służyć w obopólnym interesie i sądzimy, że zbędnem byłoby zapewnienie z naszej strony, iż wszystko uczyniliśmy, by naszym szanownym odbiorcom, wszelkie możliwe ułatwienia nastręczyć.

W naszym równocześnie urządzonym **WARSTACIE** wykonujemy wszelkie reparacje jak najspieszniej i najlepiej.

Prosimy także przyjąć do wiadomości, że nasze dotąd przez panów **Wichera & Kerman we Lwowie, Czerniowcach i Proskurowie utrzymywane składy komisowe, machin rolniczych, przez nas samych zwinięte zostały i my li tylko sami wyłącznie przez naszą filję, nasze machiny rolnicze bezpośrednio** po cenach fabrycznych **dostarczamy.**

2033 7—? Z uszanowaniem

CLAYTON & SHUTTLEWORTH.

Bióro we **LWOWIE** przy ulicy Czarnieckiego Nr. **4.** na 1 piętrze.

Clayton & Shuttleworth.

Miejsce do przyjmowania ogłoszeń

do wszystkich dzienników tutejszych i zagranicznych, po cenach jak w administracjach dzienników, bez doliczenia kosztów pocztowych i innych znajduje się | we WIEDNIU I. Seilerstätte Nr. 2. | **Rudolf Mosse.**

Do wyrabiania wody sodowej

są Matthewsa amerykańskie aparaty do Sodowej wody (Selbstentwickler) powszechnie uznane za najlepsze w świecie.

Takowe może bez żadnych jakichkolwiek maszyn pomocniczych, bez pomp, każdy z łatwością wprowadzić w ruch, zabierają mało miejsca i są przy wiele mniejszej pomocy wydatniejsze, jak wszystkie dotąd używane tego rodzaju aparaty. Takowe nabyć można we wszelkich objętościach, do napełnienia dziennie od 150 do 20.000 syfonów, mniejsze aparaty szczególniej, aptekarzom, restauratorom itp. do polecenia.

Matthewsa pionowe aparaty

do wywiązywania się gazu z przenośną fontanną i podstawą,

Wielkość Nr. 20, 30, 40 i 50 mogący napełnić dziennie od 150 do 600 syfonów.

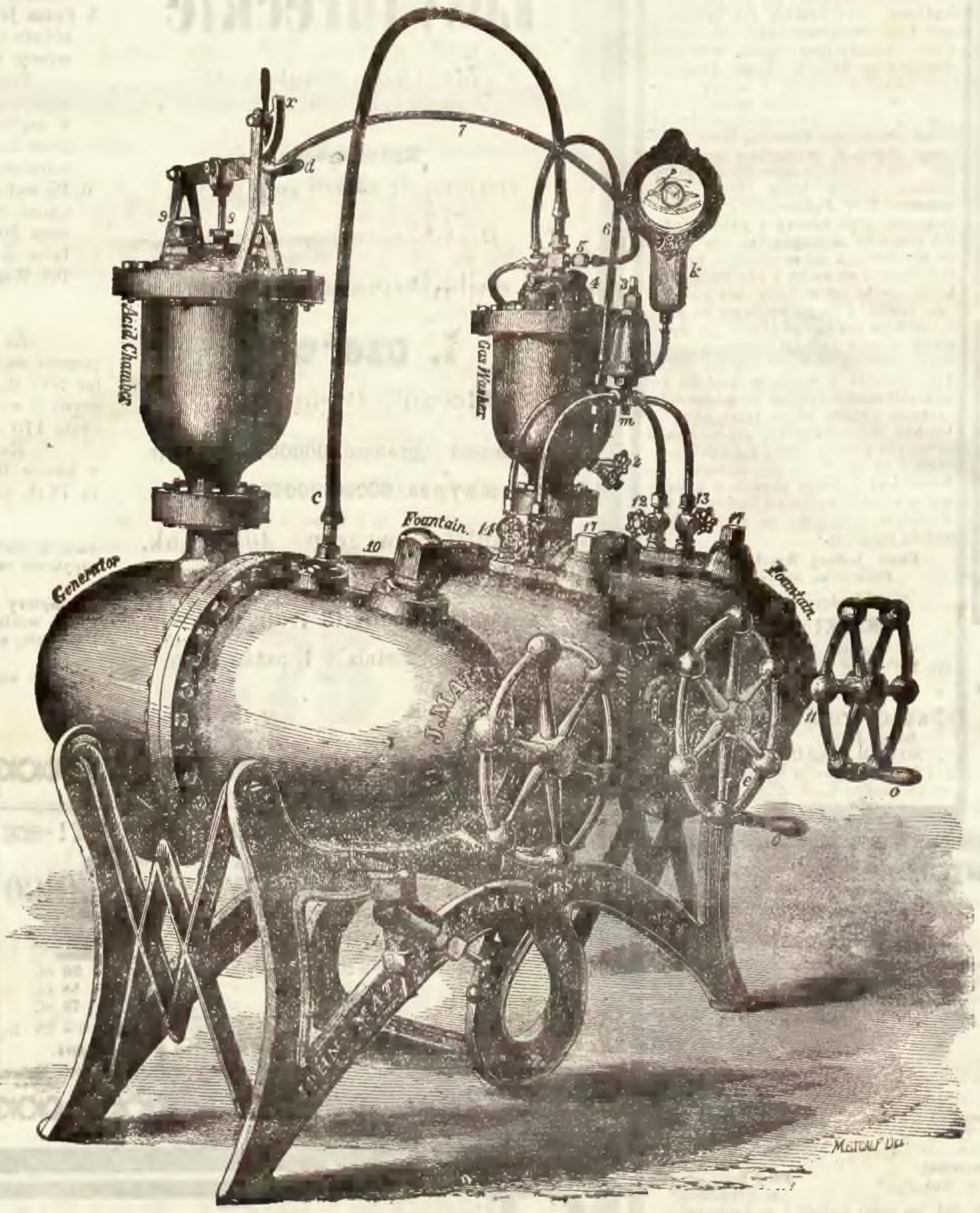




M a t t h e w s a aparat z żelaza lub miedzi

do wyrabiania wody sodowej i szampanów.

Wielkość Nr. 1, 2, 3 i 4 mogące napełnić od 2000 do 15000 syfonów dziennie.

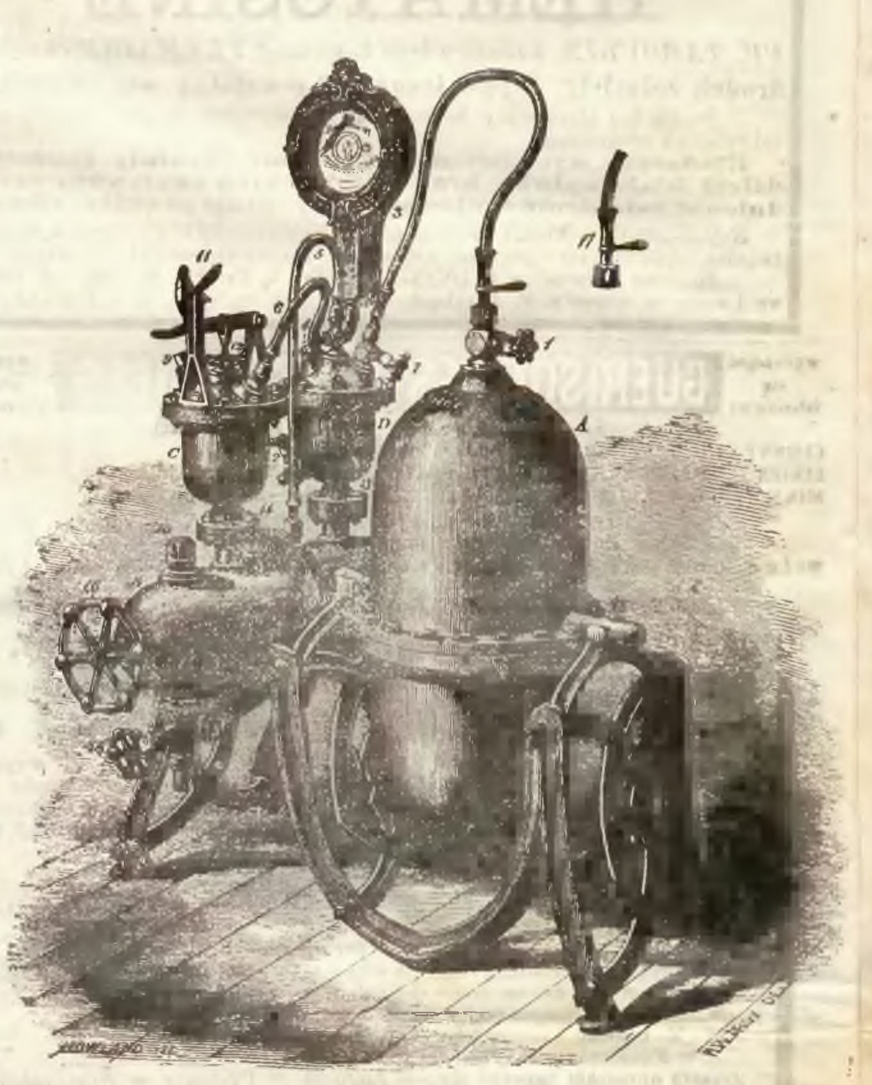


M a t t h e w s a aparat z poziomym przyrządem

do wywiązywania się gazu i przenośną fontanną,

Wielkość Nr. 0 i 00 mogący dziennie napełnić syfonów od 150 do 600.

Ten aparat zaleca się szczególnie aptekarzom, cukiernikom itp. ponieważ jest ekonomiczny i pojedynczy, a przytem elegancki.



Oprócz tych aparatów są zawsze na składzie

Maszyny do napełniania syfonów.



Srebrem platynowane stoły kolumnowe do wyszynku



dla aptekarzów, cukierników, salonów do picia wody itp.

Szczotki do mycia szkła

elegancko posrebrzone do czyszczenia szklanek do picia.



Ten aparat do mycia może być używany za pomocą ciśnienia wody lub bez tego.

Amerykańskie aparaty do picia wody

ze ścianami marmurowemi

z elegancko pośrebrzonemi kurkami we wszelkich wielkościach i urządzeniach, eleganckie i pojedyncze.



dla kawiarń, aptekarzy itp. bardzo stosowne.

Dalej są na składzie: **Przyrządy do wywiązywania się gazu do napełniania fontan, maszyny do napełniania flaszek tak do pojedynczych flaszek i do takzwanych kracherl syfonów i flaszek kracherl.**

☞ Świadectwa o najlepszej konstrukcji, pojedynczości i wydatności są do łaskawego przeglądnienia. ☜

JENERALNY REPREZENTANT

dla stałego lądu: JULIUS OVERHOFF we Wiedniu.

Dokładne ilustrowane katalogi można nabyć za nadesłaniem 1 zł. lub za zaliczeniem. Ilustrowane cenniki z przepisem użycia **bezpłatnie.**

Każde żądane wyjaśnienie udziela **J. Bruckner,** fabryka wody sodowej we Wiedniu, I. Kolowratring, Nr. 4., gdzie oglądać można aparaty będące w ruchu i na składzie.

Powyżej wymienione przedmioty są zwykle na składzie, mogą być także w przeciągu 6 do 8 tygodni sprowadzone z Ameryki.

Z powodu licznego odbioru tych aparatów, należy bezwłocznie poczynić zamówienie, zwłaszcza że pora jest bliska a skład rychło będzie uprzątnięty !!!

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.